Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ SOBOTA, 2 CZERWCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 151

Gorące obrady Sejmu.

Dyskusja nad budżetem ministerstw rolnictwa i reform rolnych.—Żądania stronnictw chłopskich.—Zatarg p. posła Wyrzykowskiego z p. min. Staniewiczem.—Historja naturalna nieparlamentarnego słowa.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmu obfitowało w ciekawe sytuacje.

Sejm składający się w znacznej większości z posłów chłopskich miał wczoraj prawdziwe używanie. Dyskutowano przez

10 godzin

nad budżetem ministerstwa rolnictwa i ministerstwa reform rolnych. Ktokolwiek miał coś do powiedzenia i kto nie miał nic do powiedzenia zjawiał się na trybunie i pozostawał na niej od kilku minut do pół godziny. Oczywiście, że dyskusja nie była pozbawiona **momentów agitacyjnych, inwektyw osobistych i chwil żywiołowo humorystycznych.**

* * *

W debatach na temat min. rolnictwa pierwszy zabiera głos poseł Siwiec (B. B.), oświadczając, że

stosunku rzadu do rolnictwa nie należy mierzyć miarą jednego tylko resortu. Rząd postawił sobie za zadanie zmienić ustosunkowanie się cen rolniczych do cen przemysłowych, aby dzięki lepszemu wynagrodzeniu rolnika zwiększyć rynek wewnętrzny na artykuły przemysłowe.

Za rządów pomajowych zrealizowano pomoc kredytów długoterminowych specjalnych dla rolnictwa. Pomoc ta wyraża się dziś w sumie 131 i pół miljona, gdy przedtem prawie nie istniała, kredyt zaś krótkoterminowy z 26 miljonów wzrósł do 196 i pół milj.

Mówcy, jak pos. Fijałkowski (ZLN) oraz pos. Dobiecki (B.B.) mówili przeważnie o sprawach kredytów i meljoracji oraz o konieczności utrzymania harmonji budżetowej.

* * *

Na mównicę wchodzi w piękny strój huculski przybrany poseł ukraiński Szekiryk - Donykin. Poseł ten, góral z wschodnich Beskidów, wójt słynnej z hodowli owiec wsi Żabie, nad granicą rumuńską, żądał przywrócenia pasterzom huculskim prawa noszenia broni, **„gdyż w górach są niedźwiedzie, a do niedźwiedzia trzeba strzelać, bo przecież nie można zdjąć czapki i prosić go o amnestję dla owiec".**

Mowa min. Niezabytowskiego.

Następnie po tych przemówieniach zabrał głos minister rolnictwa Niezabytowski, oświadczając, że w kredycie meljoracyjnym przewidziana jest suma 2 i pół miljona na pomoc przy realizowaniu pożyczek meljoracyjnych, oraz dla umożliwienia ludności korzystania z tych kredytów, które oparte są na obligacjach, wynoszących w przybliżeniu 60 miljonych złotych. Zużytkowanie na ten cel większej sumy nie byłoby możliwe ze względu **na brak dostatecznej ilości wykwalifikowanego personelu technicznego.** Na razie Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek z własnych funduszów, sprawa zaś przekazania meljoracji jednemu ministerstwu jest obecnie przez rząd rozważana. W sprawie przyspieszenia parcelacji na razie nie więcej dokonać się nie da, przeprowadzenie zaś meljoracji przed oddaniem terenów na parcelację jest niemożliwem, gdyż zwiększyłoby to znacznie koszty i trwałoby zbyt długo. Inwestowanie natomiast budynków na takich terenach byłoby bezcelowe. P. minister zaznacza dalej, iż **członkowie sejmu zarzucali rządowi uprawianie dewastacji lasów oraz wywóz wielkiej ilości drzewa zagranicę. Nie jest to prawdą, gdyż w ostatnim roku ilość eksportowanego drzewa w porównaniu do lat poprzednich znacznie się zmniejszyła. Wszystkie zarządzenia ministerstwa skierowane są ku zaspokojeniu rzeczywistych potrzeb ludności rolniczej, oświadcza wkońcu p. minister.**

Stabilizacja życia gospodarczego zależna jest w wielkiej mierze od pewności, że budżet będzie nienaruszony i że waluta będzie również nienaruszoną. Z tego też powodu musimy być, twierdzi p. minister, wyjątkowo ostrożni. Dla tej więc racji oświadcza się przeciw proponowanemu zmniejszeniu wydatków administracyjnych, jak również przeciw zwiększeniom poszczególnych pozycji budżetu w rubryce wydatków.

Budżet reform rolnych.

Incydent z pos. Wyrzykowskim.

Po przerwie sejm przystąpił do dalszej dyskusji, w której pos. Dzieduszycki podkreślił, że dochód rolnika nie jest wielki. Po przemówieniu referenta pos. Stadnickiego, izba przystąpiła do budżetu min. reform rolnych, który referował poseł Malinowski. W dyskusji przemawiał poseł Kwapiński, poczem zabrał głos pos. Wyrzykowski, podkreślając, iż ustawa o osadnictwie i parcelacji, uchwalona pod auspicjami Piasta, pogrzebała reformę rolną.

12 miljonów ludności żyje na 4 miljonach hektarów i cierpi na nich nędzę. Mówca krytykuje następnie idee solidaryzmu społecznego, nazywając ją anachronizmem.

Przemówienie posła Wyrzykowskiego nie pozbawione było pewnej pikanterji. Przedewszystkiem nazwał on ministerstwo reform rolnych „ministerstwem **przeszkadzania w wykonaniu reformy rolnej".**

Minister reform rolnych prof. Staniewicz wezwał posła Wyrzykowskiego z miejsca do liczenia się ze słowami. Ten coś ministrowi odpowiedział i w rezultacie przez przeciąg kilku minut kotłowało się poprostu w sejmie.

Wiele wesołości wywołało zakończenie mowy posła Wyrzykowskiego. Zapowiedział on bowiem postawienie obalonych przez komisję budżetową wniosków o podwyższenie wydatków na reformę rolną, mówiąc, **że mimo „zakazu wicepremjera Bartla czyni to świadomie, gdyż nie chce, ażeby rząd traktował sejm jak pewną część ciała, w która się bije".**

Kiedy wyrażenie to wywołało **ostre sprzeciwy,** poseł Wyrzykowski odrzekł krótko:

— To wyrażenie jest obecnie modne nawet w najwyższych sferach rządowych.

Mowa min. Staniewicza.

W końcu posiedzenia zabrał głos minister reform rolnych p. Staniewicz, który omówił sprawę reformy rolnej, programu parcelacyjnego, komasacji i serwitutów.

P. min. Staniewicz **przeciwstawia się formułowaniu zarzutów w ten sposób, jak to uczynił pos. Wyrzykowski, który nazwał ministerstwo reform rolnych —ministerstwem niszczenia reformy rolnej. Rząd obecny na tego rodzaju obrazy nigdy nie pozwoli. Oznaczałoby to powrót do starych obyczajów, gdy poseł lżył ministra, a minister na to zezwalał. Powiedzenie takie uważa minister za demagogię, na którą w drodze honorowej nie może reagować.**

Marsz. Daszyński, nawiązując do oświadczenia min. Staniewicza dotyczącego zarzutów posła Wyrzykowskiego zaznacza, iż **zarzucanie ministrowi celów wręcz przeciwnych, niż te, jakie realizować winien w swoim resorcie, jest tak samo obraźliwe, jak twierdzenie, że krytyka wyrażona w słowach parlamentarnych jest demagogją.**

Wobec tego marszałek zmuszony jest skonstatować równorzędność tych obraz. Apeluje on do izby i ław rządowych, aby nie używały obraźliwych wyrazów.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

Mandat łódzkiego komunisty

pos. Henryka Bittnera będzie oceniony co do swej ważności przez Sąd Najwyższy.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu poseł Zwierzyński (klub narodowy) zdawał sprawę z wniosku posła Wacława Bittnera w sprawie unieważnienia mandatu posła Henryka Bittnera (frakcja komunistyczna). Wniosek wspomniany m. in. dowodzi, że poseł Henryk Bittner, wybrany z Łodzi, nie posiada biernego prawa wyborczego, tembardziej, że na mocy wyroku sądu okręgowego i apelacyjnego w Lublinie ukarany był za działalność antypaństwoą z artykułu 125 k. k. na 4 lata ciężkiego więzienia. Komisja regulaminowa stwierdziła, że wniosek został zgłoszony formalnie i jednogłośnie proponuje przeto sejmowi o przekazanie sprawy ważności mandatu sądowi najwyższemu. Następnie zabiera głos poseł Henryk Bittner (frakcja komunistyczna), o wydanie którego chodzi, i przyznaje, że pod względem formalnym komisja miała prawo tak postąpić, jak postąpiła.

Przyjęto wniosek komisji regulaminowej.

Bandy pogranicznych szpiegów

zlikwidowano na terenie pow. święciańskiego. — Bojówki rozpocząć miały powstanie.—Co kryło się pod słodką sacharyną.

Wilno, 1 czerwca.

Na terenie powiatu święciańskiego policja wykryła niebezpieczną litewską aferę szpiegowską. Okazało się, że od dłuższego czasu na terenie tego powiatu działała sprężysta banda, która zorganizowała cały szereg ośrodków mających pełnić służbę szpiegowską, a nawet przygotowywać ludność do wybuchu powstania; w tym celu ludność litewska i białoruska wciągana była do świetnie zakonspirowanych oddziałów, które w pewnym momencie na rozkaz z Kowna miały rozpocząć akcję bojową.

Władze policyjne, po dokładnym wywiadzie przystąpiły do likwidacji niebezpiecznej organizacji. W momencie, kiedy litewski sztab szpiegowski dywersyjny zebrał się we wsi Łanbrzezie pod Dusztami, na tajne narady, wieś została otoczona przez policję i wszyscy zebrani zostali aresztowani. Za kratami znalazło się 6 osób.

W podobny sposób dokonano aresztowań w innych miejscowościach.

Podczas aresztowania i rewizji znaleziono przy dowódcach bandy papiery kompromitujące, wykazujące, że sieć szpiegowska dywersyjna działała na rozkaz Kowna.

Równolegle do aresztowań w województwie wileńskiem, odbyła się również likwidacja szpiegowsko - dywersyjnych band litewskich na terenie wojew. nowogródzkiego i białostockiego. Likwidacja i pościg za niektórymi członkami oddziałów dywersyjnych trwa. W ręce władz wpadła wielka ilość komunistycznych materjałów szpiegowskich, a między innemi szyfry rządu kowieńskiego.

Materjały te wykazują jasno łączność całej afery z Kownem.

Wilno, 1 czerwca.

Kilka dni temu w rejonie Wiżajn patrol K. O. P. aresztował kobietę, usiłującą przenieść przez granicę pewną ilość sacharyny. Okazało się, że jest to tylko pretekst. Pod pozorem szmuglu kobieta owa przemycała także materjał szpiegowski, odnoszący się do planów mobilizacyjnych na terenie DOK 3.

„Koalicja weimarska" w Niemczech.

Poważne trudności przy formowaniu nowego rządu.— Chęć wyeliminowania z gabinetu partji ludowej.—Dr. Stresemann nie chce wejść do rządu.

Berlin, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Doniesienia wczorajsze gazet lewicowych szczególnie „Vorwärts", że prezydent reichstagu Loebe miał wypowiedzieć się na audjencji u prezydenta Hindenburga za możliwością utworzenia t. zw. „koalicji weimarskiej", a przeciwko wielkiej koalicji, wywołało pewne zadowolenie w kołach niemiecko - narodowych, które wyrażają nadzieję, że **tego rodzaju stanowisko socjalistów utrudni utworzenie nowej koalicji.** Jednocześnie „Tägliche Rundschau", zbliżona do ministra Stresemanna, zamieszcza notatkę, w której ironicznie traktuje koncepcję t. zw. koalicji weimarskiej, oświadczając, że miałaby ona wprawdzie jeden głos absolutnej większości, liczyłaby bowiem razem z niemiecką partją chłopską 246 głosów na ogólną ilość 490, a nawet większość 18 głosów, ponadto absolutną większość w razie przyłączenia do niej bawarskiej partji ludowej, jednak **że są to wszystko rachunki bardzo niepewne i dość bezpodstawne kombinacje, gdyż trudno sadzić, pisze „Tägliche Rundschau", aby poseł prałat Leicht zgodził się przyłączyć ze swoją grupą do obozu o charakterze bardzo wyraźnie lewicowym, zarówno bowiem centrum, jak bawarska partja ludowa nie będą chciały pozostać w gabinecie sam na sam z lewicą, a każdy gabinet bez udziału niemieckiej partji ludowej miałby jednostronny charakter lewicowy.**

„Tägliche Rundschau", która wyraźnie urażona jest wiadomościami o projektowanym wyłączeniu niemieckiej partji ludowej z kombinacji rządowych, oświadcza, że wiadomość ta nie jest dla niej niespodzianką, ponieważ kto zna prezydenta reichstagu Loebego, jako partyjnika, mógł się tego spodziewać. **Prezydent Loebe jest sympatykiem lewego skrzydła frakcji socjalistycznej** i dlatego tak nieprzychylnie usposobiony do koncepcji wielkiej koalicji.

⁂

Berlin, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Local - Anzeiger" i „Berliner Tageblatt" donoszą, że prezydent reichstagu Loebe po audjencji u prezydenta Hindenburga odwiedził chorego dotychczas ministra Stresemanna i odbył z nim rozmowę o kwestjach politycznych. **Dzienniki stwierdzają, iż p. Loebe miał się informować o tem, czy minister Stresemann zgodziłby się wejść do gabinetu małej koalicji weimarskiej, nie obejmującego oficjalnie niemieckiej partji ludowej, jako minister fachowy.** Minister **Stresemann miał na to oświadczyć, że jako przewodniczący stronnictwa nie mógłby wejść do takiego rządu, w którego utworzenie stronnictwo jego, jako takie, nie brałoby oficjalnie udziału.**

Na ratunek ekspedycji Nobile

ruszają ekspedycje 5 krajów.

Oslo, 1 czerwca.

Ekspedycje ratunkowe dla gen. Nobile przygotowuje się jednocześnie w 5 krajach. Okazała się więc potrzeba zcentralizowania całej akcji, która kierować ma znany podróżnik podbiegunowy Nansen.

Miljoner amerykański Milsworth, który brał udział w roku 1925 w wyprawie podbiegunowej Amundsena, finansuje ekspedycję, w której weźmie udział Amundsen i Rasmussen.

W Lenigradzie utworzył się komitet pomocy dla Nobilego, który postanowił wysłać na wody oceanu Lodowatego ekspedycję złożoną z łamacza lodów, i dwuch samolotów, które zabiorą ze sobą żywności na trzy miesiące.

W najbliższą niedzielę odlatują na Szpicberg dwa wielkie wodnopłatowce szwedzkie. Tegoż dnia lotnik norweski Holm podejmuje ze Szpicbergu pierwszy lot wywiadowczy.

Tymczasem o losach „Italji" niema żadnych wiadomości.

Okręt „Cita di Milano" ugrzązł w lodach, a wyprawa złożona ze strzelców alpejskich, która przeszukuje wybrzeża Szpicbergu, nie daje o sobie znaku życia. Niektórzy uczeni przypuszczają, że „Italia" znajduje się gdzieś między Norwegją i Islandją. Nad obszarem podbiegunowym przechodziły wiatry południowo zachodnie, które mogły zanieść sterowiec w te okolice.

Gen. Nobile, według tych przypuszczeń, zatrzymał motor, aby zaoszczędzić resztki benzyny i pozwala się unosić wiatrom.

Wojna w Chinach.

Wojska północne cofają się.

Londyn, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Chin donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni położenie ogólne uległo znacznej zmianie. Spodziewana bitwa w okolicy Pao-Ting, Hokein i Sang-Czou, wobec nienadejścia posiłków dla wojsk północnych, nia nastąpiła, natomiast wojska te wycofały się dalej w kierunku Pekin—Hankou, a także ewakuowali Pao-Ting. Jak się zdaje, pierwotny zamiar marszałka Czang-Tso-Lina wydania bitwy generalnej zmieniły samowolnie miejscowe władze chińskie. Wojska południowe posuwają się w miarę odstępowania wojsk północnych i znajdują sie obecnie w odiegłości około 30 klm. od Pekinu.

Wyjazd min. Zaleskiego.

Warszawa, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w poł. wyjechał pociągiem poznańskim do Genewy min. spr. zagr. p. August Zaleski na czerwcową sesję rady Ligi narodów. Na dworcu żegnali go przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Laroche oraz wyżsi urzędnicy MSZ. z wiceministrem Wysockim. W czasie nieobecności min. Zaleskiego kierownictwo polityki obejmie wiceminister dr. Alfred Wysocki. Powrót min. Zaleskiego spodziewany jest około 16 b. m.

⁂

Berlin, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że Waldemaras wyjechał dziś do Genewy. Waldemarasowi towarzyszy tym razem tylko jego adjutant.

Port w Gdyni

obejrzany będzie przez komisję.

Warszawa, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś, pod przewodnictwem posła Waleskiego (ZLN), odbyło się posiedzenie sejmowej komisji morskiej. Dyrektor depart. morskiego w min. przemysłu i handlu inż. Nosowicz przedstawił w referacie sprawę budowy portu w Gdyni, rozszerzenia portu gdańskiego, inwestycji w porcie tczewskim, stan rozwoju marynarki handlowej i organizacje rybołóstwa. Nad referatem tym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której komisja postanowiła udać się do Gdańska i Gdyni, i na miejscu zapoznać się ze wszystkiemi interesującemi ją zagadnieniami.

— Rokowania o zniesienie wiz podróżnych z Czechosłowacji do Anglji o z powrotem są na ukończeniu. W tych dniach podpisana zostanie odnośna ugoda.

„Drobne" ilości fosgenu.

Niemcy wyrabiają 1.500 ton trucizny rocznie.

BERLIN, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na posiedzeniu gabinetu zajmowano się pierwszem sprawozdaniem „specjalnych" urzędników, wydelegowanych do Hamburga w celu zbadania skutków katastrofy w związku z wybuchem fosgenu. Sprawozdanie, zakomunikowane prasie oświadcza, że fosgen, który znajdował się i znajduje w składach Stolzenberga jest pochodzenia z zapasów powojennych demobilizacji. Resztki te 70 tys. klg stanowią ilość znikomą, jak głosi komunikat, bo produkcja roczna fosgenu w Niemczech wynosi około 1 i pół tysiąca tonn. Katastrofę w Hamburgu uważać należy za nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez zbieg okoliczności. Pomimo tego senat Hamburga zarządził zniszczenie resztek fosgenu.

Zatarg Włoch z S. H. S.

Włochy domagają się satysfakcji?

Wiedeń, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wedle doniesień „Mittagszeitung" poseł włoski w Białogrodzie wręczył wczoraj rządowi jugosłowiańskiemu nową notę, domagającą się satysfakcji za antywłoskie demonstracje. Nota utrzymana jest w tonie przyjaznym i wyraża nadzieję, że żadne dalsze tego rodzaju wypadki nie naruszą przyjacielskich stosunków między obu krajami.

Odpowiedź jugosłowiańska na notę powyższą zredagowana zostanie w ciągu dnia dzisiejszego. Ze względu na przyjazny ton noty włoskiej przypuszcza się tu ogólnie, że Jugosławja spełni życzenia Włoch bez naruszenia swej godności narodowej.

Rzym, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Biskup Zadory msgr. Munzani nadesłał do faszystowskiego komisarza federalnego list, zaprzeczający stanowczo pogłoskom ze źródeł jugosłowiańskich o rzekomem znieważeniu kościoła św. Michała. Biskup potępia te pogłoski i ubolewa nad podobnego rodzaju kalumnjami, obrażającemi uczucia religji i sprzecznemi z cywilizacją, a mającemi na celu usprawiedliwienie wszystkich aktów gwałtu, dokonanych przeciwko Włochom w Dalmacji. Biskup dodaje, iż faszyści w Zadorze i ich przywódcy wykazywali zawsze wielki szacunek dla religji i władz kościelnych, i że nigdy żadne gwałty nie miały miejsca na terytorjum kościelnem. Księża, odprawiający nabożeństwo w kościele św. Michała, stwierdzili również, iż żaden incydent nie przeszkodził nigdy wykonywaniu przez nich obrządków religijnych ani też używaniu języka słowiańskiego w kościele.

Humorystyczny „zamach" na P. K. O.

Nieostrożne naciśnięcie dzwonka wywołało alarm.

Wczoraj po południu Warszawa zelektryzowana została sensacyjną wieścią o dokonaniu zamachu na skarbiec centralny P. K. O., mieszczący olbrzymie sumy w gotowiźnie i w papierach wartościowych.

Po sprawdzeniu cała sprawa nabrała raczej odcienia humorystycznego, aniżeli tragicznego.

Około godziny 4-ej po południu jeden z wychodzących po skończeniu urzędowania pracowników skarbca P. K. O. przez nieostrożność przycisnął dzwonek alarmowy. Dzwonek ten połączony jest z centralą telefonów warszawskich, a telefonistki, usłyszawszy alarm, zgodnie z przepisami, zawiadomiły natychmiast komisarjat rządu, stołeczną komendę policji i wszystkie komisarjaty policyjne. W przeciągu dwuch minut poważne siły ezerwy policji otoczyły gmach P. K. O. i rozpoczęły ścisłą rewizję wszystkich wychodzących z biura interesantów oraz urzędników, opuszczających już pracę.

Dopiero po upływie 10 minut wyjaśniono nieporozumienie i siły policyjne ściągnięto.

Pożyczka dla Śląska.

11 miljonów dolarów.

Katowice, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na odbytem dziś nadzwyczajnem posiedzeniu sejmu śląskiego po zapoznaniu się ze stanem pertraktacji o pożyczkę inwestycyjną dla Śląska upoważnił radę wojewódzką do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej 11 milj. 200 tys. dolarów w Stanach Zjednoczonych. A. P.

Lot nad Afryką.

Cenne sprawozdanie Cobhama.

Londyn, 1 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sir Allan Cobham, który ukończył przed kilku dniami wielki lot okrężny nad Afryką, przedstawił obecnie lotnictwu angielskiemu bardzo szczegółowo opracowane sprawozdanie z poczynionych obserwacji. Sprawozdanie Cobhama ma duże znaczenie praktyczne dla wprowadzenia w przyszłości stałej komunikacji powietrznej w Afryce w połączeniu z innemi drogami powietrznemi imperjum. Sprawozdanie składa się 200 tysięcy słów, zawiera wiele bardzo szczegółowo sporządzonych planów topograficznych, wielką ilość zdjęć fotograficznych, spostrzeżeń atmosferyczny i innych koniecznych szczegółów dla wyrobienia sobie dokładnego pojęcia o możliwościach przyszłych linji komunikacji powietrznej nad obszarami, które przybył Cobham. W pracach tych pomagała lotnikowi żona jego, pani Cobham. **Wiele z notatek pisano na maszynie podczas lotu.** W dniu dzisiejszym Cobham odbędzie lot nad Londynem w drodze z Plymouth do Rochester.

Senator wypuszczony z więzienia.

Z Warszawy donosza:

W gmachu sejmowym zjawił się wczoraj senator białoruski Rogula, świeżo wypuszczony z więzienia. Rogula został aresztowany i skazany na 2 lata, jednakowoż sprawa nie była ukończona, ponieważ apelował od wyroku I instancji. W międzyczasie został wybrany na senatora, a senat zażądał wypuszczenia go na wolność.

Miecz obosieczny.

Od dwóch lat zarzucano rządowi brak programu społecznego i domagano się uporczywie podniesienia przyłbicy. Wprawdzie „Republika" bodaj pierwsza zwróciła uwagę na znakomitą deklarację ideową marszałka Piłsudskiego, która, w formie wywiadu dziennikarskiego, ukazała się w pierwszych dniach maja 1926 roku i zawierała ścisłe określenie stosunku jego do t. zw. prawicy i lewicy, ale naogół prasa, operująca z zamiłowaniem pojęciami i terminami utartemi i oklepanemi, nie zwróciła należytej uwagi na istotną treść tych doniosłych wynurzeń. Marsz. Piłsudski bowiem ma swój sposób wyrażania się, posiada własny styl, własny język—zwięzły i treściwy, po żołniersku lakoniczny i odpowiedzialny. To też w krótkich, niemal lapidarnych słowach powiedział wówczas, że niema w Polsce istotnej prawicy i lewicy i że wobec międzynarodowego położenia kraju naszego—nie może i nie powinna uzyskać u nas przewagi żadna ze stron—ani prawica i lewica, ani zachód i wschód.

Zwróciliśmy wówczas uwagę na te słowa i podkreśliliśmy, że stanowią one wyczerpujący program, znacznie, pod względem treści, przewyższający wszystkie dotychczasowe deklaracje rządowe, które nie zawierały zazwyczaj ani jednej wyraźnej idei—politycznej czy społecznej.

Onegdajsze expose płk. Sławka jest już tą długooczekiwaną kropką nad „i".

Uchwycono więc w lot dwa wyrazy: „solidaryzm społeczny" i — — — „poszła pisat' gubernja"!

Zakotłowało się w kramikach partyjnych:

—Aha! To tak! Teraz już wiemy! Toć to stary znajomy—ten solidaryzm społeczny!

I zaczęto „preparować" na ten temat fantazje, domysły i wnioski, oszczędzając sobie równocześnie trudu samodzielnego myślenia.

Solidaryzm społeczny, jako nazwa pewnego kierunku ideowego, jest wam, panowie, istotnie znany, ale pod płaszczykiem tym działy się już najrozmaitsze potworności—tak samo, jak pod firmą „demokracji". Wszak niema dziś w Polsce stronnictwa, któreby nie posługiwało się szyldem „demokracji"—mimo iż prawdziwy sens tego słówka został gdzieś dawno zagubiony i nikt sobie go już nie przypomina. O demokrację walczono na barykadach, a na jej sztandarze było wypisane hasło: „wolność, równość i braterstwo", a dziś demokratami pono są pp. Trąmpczyński, Głąbiński, Stroński, a nawet sam p. Korfanty — — —

Nie dziwimy się przeto, że solidaryzm społeczny wydaje się wam być takim samym rekwizytem, jak demokracja i że odetchnęliście z ulgą, gdyście wreszcie te słowa usłyszeli.

Chodzi jednak o pewien szczegół: kto podnosi ten sztandar i w jakim celu?

Jeżeli czyni to marsz. Piłsudski, niezależny społecznie i nie związany z żadną grupą czy klasą, głęboko i szczerze przekonany, że hasło solidaryzmu ma w Polsce realne podstawy i że na niem opiera się samo istnienie państwa—zechce on niewątpliwie urzeczywistnić je w całej rozciągłości.

A wtedy... wtedy zażąda ofiar, zażąda zrezygnowania z przywileju siły. A w tych okolicznościach solidaryzm społeczny nie będzie bronią, skierowaną tylko w jedną stronę, lecz mieczem obosiecznym, strzegącym równowagi i sprawiedliwości.

***

Cokolwiek możnaby powiedzieć o samej idei solidaryzmu społecznego, jedno jest pewne: próba jej realizacji będzie szczera i rzetelna.

A to już wiele znaczy!

TADEUSZ GÓRSKI.

Sprawiedliwość sowiecka.

Proces inżynierów z Zagłębia Donieckiego.

Toczący się obecnie w Moskwie proces inżynierów z Zagłębia Donieckiego, oskarżonych o uprawianie t. zw. kontrrewolucji ekonomicznej, traktować należy w pierwszym rzędzie, jako demonstrację polityczną sowieckich organów administracyjnych. Z tegoż punktu widzenia ocenić należy samo prowadzenie procesu, zmierzające prawie wyłącznie do udowodnienia, że akcja „donieckich kontrrewolucjonistów" kryła w sobie przedewszystkiem niebezpieczeństwo polityczne dla rządu sowieckiego. W tym samym kierunku odbywa się przesłuchiwanie świadków oraz przygotowania oskarżycieli do decydującego wystąpienia przed ogłoszeniem wyroku.

Zaznaczyć tu wypada, że w procesie tym, obok oficjalnego prokuratora, bierze udział cały szereg „publicznych oskarżycieli", jako to: inżynier Szein, profesor Osadczyj (wiceprezes państwowej komisji planowej ZSSR.), profesor Bach (dyrektor instytutu chemicznego), Grińko (członek prezydjum państwowej komisji planowej), znany publicysta gospodarczy Krumin (współpracownik pisma „Ekonomiczeskaja Żiźń") i in.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał sądowy przystąpił niezwłocznie do przesłuchiwania oskarżonych. W rezultacie tych badań **16 podsądnych przyznało się bez zastrzeżeń do winy, 13—z zastrzeżeniami, a 24—do winy się stanowczo nie przyznało.**

Niektórzy z podsądnych, którzy na śledztwie pierwiastkowem do winy się przyznali, obecnie zmienili swe zeznania, oświadczając, iż biorą na siebie tylko część odpowiedzialności za akcję kontrrewolucyjną w zagłębiu Donieckiem. Tak na przykład, oskarżony Potiemkin, który pierwotnie do winy się przyznał, oświadczył, obecnie, że jedynie w roku 1924 brał zupełnie nieświadomie udział w szkodliwej akcji kontrrewolucyjnej, natomiast po roku 1924 nie utrzymywali z organizacją kontrrewolucyjną,—o której istnieniu zresztą,—jak twierdzi,—nie miał najmniejszego pojęcia, żadnego kontaktu.

Z całą stanowczością nie przyznaje się dalej do winy inżynier Szaldun, który oświadcza, że **„przyznaje się do wszystkiego, tylko nie do działalności na szkodę państwa".**

Inżynier Luri, który podczas śledztwa pierwiastkowego częściowo do winy się przyznał, na głównej rozprawie sądowej z całą stanowczością odparł wszystkie zarzuty, wysuwane przez oskarżyciela. Podsądni Mieszkow i Niekrasow przyznali się do pośrednictwa w dostarczaniu zagranicznym kapitalistom interesujących ich informacji o stanie przemysłu górniczo-hutniczego w Zagłębiu Donieckiem.

Przesłuchiwanie obywatela niemieckiego, inż. Badschtibera, odbywało się przy pomocy tłumacza. Podsądny oświadczył, iż nie wiedział o istnieniu organizacji, działającej w Zagłębiu Donieckiem na szkodę państwa sowieckiego. **Przyznaje się do tego, że zmontował nienadające się do użytku maszyny, podkreśla jednak, że uczynił to nieświadomie.**

Po przesłuchaniu podsądnych prokurator Krylenko zgłosił wniosek, domagający się oddzielnego rozpatrzenia sprawy inżynierów i techników niemieckich. W ten sposób proces moskiewski rozpadnie się na dwie części: pierwsza z nich poświęcona będzie rozpatrzeniu działalności centralnych organizacji kontrrewolucyjnych w Charkowie i Moskwie, druga obejmować będzie wyłącznie sprawę specjalistów niemieckich z Zagłębia Donieckiego. **C.**

Samotot bez skrzydeł?

Sensacyjny wynalazek polaka rokuje lotnictwu nową erę rozwoju.

Prasę obiegła niedawno wieść o samolocie bez skrzydeł, wynalezionym przez polaka inż. Aleksego Strelnikowa. Wynalazek ten polega na zastosowaniu do statków powietrznych zupełnie nowej koncepcji, umożliwiającej pionowe wznoszenie się i lądowanie okrętu.

Jak pisze obecnie „ABC", zasadniczą częścią okrętu jest kadłub mieszczący w sobie kabinę oraz silniki mające na celu utrzymywanie aparatu w powietrzu. W przedniej części samolotu ustawiony ma być silnik ze śmigłem, w celu poruszania okrętu w kierunku poziomym, w tylnej części—stery kierunkowe.

Pod kadłubem są umieszczone amortyzatory, mające na celu łagodzenie zetknięcia się z ziemią, zaś górna część aparatu nad kabiną mieści mechanizm wznoszący aparat w powietrze. Właśnie ten mechanizm jest istotą wynalazku inż. Strelnikowa.

Wynalazek został wypróbowany tylko na małym modelu. W celu ostatecznego przekonania się o użyteczności wynalazku należy wybudować model znacznych rozmiarów, poruszany silnikami spalinowemi. Właśnie budowa takiego modelu spotka się ze znacznemi trudnościami. Inż. Strelnikow, który zwracał się do zainteresowanych urzędów, państwowych, spotkał się wszędzie z zupełną obojętnością. Charakterystyczne, że równolegle z tem wynalazca otrzymał oferty, ofiarujące pomoc ze strony wielkich mocarstw zachodu.

Okresowe bilety kolejowe

Za 2250 zł. można jeździć choć cały rok bez przerwy.

Warszawa, 1 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ministerstwo komunikacji wprowadziło ostatnio bardzo ważne udogodnienia dla pasażerów i klijentów kolei, odbywających częstsze podróże. Każdy pasażer może nabyć t. zw. bilet okręgowy dowolnej klasy, który upoważnia go do odbywania dowolnych ilości podróży na obszarze jednej lub też więcej dyrekcji kol. — Bilety okręgowe mogą być miesięczne, półroczne lub roczne, a w zależności od ilości dyrekcji i terminu, na który wykupuje się bilet okręgowy, cena ich jest większa lub mniejsza. Tak więc okręgowy bilet miesięczny ważny w obrębie jednej tylko dyrekcji kosztuje I klasa 350 zł., II — 210, zaś III — 140. Bilety okręgowe, upoważniające do podróżowania na linjach 2-ch, 3-ch względnie wszystkich dyrekcji są stosunkowo droższe. Cena biletu półrocznego wynosi 5-krotną cenę biletu miesięcznego, zaś cena biletu rocznego wynosi 9-krotną cenę biletu miesięcznego.

W ten sposób bilet III klasy ważny w obrębie wszystkich dyrekcji kolejowych w ciągu całego roku kosztowałby 2250 zł. Bilety tego typu uprawniają do nieograniczonych ilości przejazdów w okręgach, na które opiewają i ważne są na wszystkie pociągi osobowe, mieszane i pośpieszne, objęte rozkładem jazdy, za wyjątkiem niektórych pociągów kursujących na specjalnych warunkach. Wprowadzenie biletów okręgowych będzie olbrzymiem udogodnieniem dla pasażerów, odbywających częstsze podróże — zwłaszcza na krótkich przestrzeniach, gdyż poza kalkulacją handlową, uwalnia ją one właściciela od uciążliwego niejednokrotnie wykupywania biletów w kasach kolejowych.

—:o:—

Potop w Mołodecznie.

Miasto pod wodą.

Wilno, 1 czerwca.

Donoszą z Mołodeczna, że w dniu wczorajszym od rana do południa w Mołodecznie panowała niesłychanie silna ulewa.

W samym Mołodecznie wysokość wody dochodziła do osi wozów. Pola, łąki w promieniu kilkunastu kilometrów od Mołodeczna zostały zalane.

Rzeczki powylewały. Oberwanie chmury połączone było z piorunami, od których zapaliło się kilka stodói.

Straty narazie nie dadzą się określić.

Benesz chce utworzyć

blok państw środkowo-europejskich.

Berlin, 1

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa berlińska okazuje wielkie zainteresowanie rewelacjami „Daily Telegraph" i „Neue Freie Presse" o przebiegu rokowań brlińskich ministra Benesza, w których to rozmowach min. Benesz miał zaproponować rządowi niemieckiemu stworzenie ugrupowania środkowo - europejskiego, opartego na podstawie gospodarczej, i mogącego później przybrać charakter pewnego związku politycznego, obejmującego **Austrję**, Niemcy i Czechosłowację.

„Berliner Tageblatt" uważa te rewelacje „Daily Telegraph" za zamówioną robotę kół politycznych Anglji, które jakoby chcą w ten sposób ostrzec Benesza przed dalszem prowadzeniem rozmów z Niemcami o ewentualne zbliżenie gospodarcze, mogące zaszkodzić handlowi angielskiemu.

Prasa prawicowa z „Der Tag" na czele uważa wiadomość o propozycjach poczynionych jakoby przez min. Benesza rządowi niemieckiemu za wiadomość, inspirowaną przez otoczenie min. Benesza.

Porwanie przez piratów.

Londyn, 1 czerwca.

(Agencja Wschodnia)

Donoszą z Hong-Kongu, że parowiec angielski „Tean", napadnięty został przez piratów, którzy znaleźli się na jego pokładzie w roli pasażerów. Załoga została wzięta do niewoli, parowiec zaś opanowany i uprowadzony.

Kontrtorpedowiec angielski „Somme", na wieść o fakcie, wysadził na ląd oddział wojska, który usiłował odnaleźć kryjówkę zbrodniarzy. Poszukiwania jak dotąd nie dały rezultatu..

REWIZJE W SOWIETACH.

Moskwa, 1 czerwca.

W związku z wykrytemi ostatnio nadużyciami w różnych przedsiębiorstwach państwowych na zakłady przemysłowe w Sowdepji spadła falanga rewizji. Zdarza się, że cały szereg instytucji dokonuje rewizji kilkakrotnych w ciągu jednego miesiąca. Tak n. p. w charkowskiej fabryce lokomotyw dokonało 9 różnych organizacji w ciągu ostatniego miesiąca tylko 23 rewizji. Bieg pracy oczywiście wybitnie na tem cierpi.

— Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny jugosłowiańskiej panowała atmosfera wielce naprężona. Posłowie opozycji nieustannie wznosili okrzyki wrogie pod adresem rządu, wywołując zamieszanie. Poseł Kosanowicz i inni opozycjoniści zgłosili nagły wniosek, domający się powołania komisji śledczej, mającej ustalić odpowiedzialność za krwawe starcia, jakie wydarzyły się w Białogrodzie. Wniosek ten został odrzucony większością głosów, poczem izba odroczyła swe obrady do 8-go czerwca.

Dziewczynka dotknięta wścieklizną

zmarła w strasznych męczarniach w szpitalu warszawskim.

„Kurj. Cz." donosi:

Czternastoletnią dziewczynkę, dziecko prawie przywieziono wczoraj do instytutu Pasteurowskiego w Warszawie.

Chora, Julja Skalska ze wsi Nowa Wola w powiecie warszawskim uległa jakiemuś dziwnemu cierpieniu, opornemu na wszelkie zabiegi wiejskie „lekarek".

Nie mogła jeść, ani spać, bowiem każdy łyk wywoływał bolesny skurcz przełyku. Objawom tym towarzyszyły straszne kurcze całego ciała.

W instytucie Pasteurowskim nie miano najmniejszej wątpliwości co do istoty choroby.

Djagnozę postawiono odrazu, a brzmiała ona jak wyrok śmierci:

Wścieklizna...

Miotaną strasznemi skurczami dziewczynkę przewieziono do szpitala Jana Bożego, gdzie zastosowano zwykłą w tych razach metodę, przepisaną przez sztukę lekarską.

—Jaknajwiększe dozy morfiny i chloroformu.

W godzinę po przywiezieni do szpitala Skalska zmarła.

Biedne dziecko, ofiara ciemnoty, bowiem stosowane w czasie odpowiednim zastrzyki są zawsze skuteczne.

Nieuczciwy agent ubezpieczeniowy

został skazany na 1 rok więzienia.

Przed dwoma laty dyrektor Banku Handlowego w Łodzi p. Tadeusz Szulborski ubezpieczył swój samochód marki Steyer w towarzystwie ubezpieczeniowem „Patria". Składkę asekuracyjną w wysokości 131 dolarów pobrał od niego agent wspomnianego towarzystwa Kazimierz Tustanowski, który też dostarczył mu polisę ubezpieczeniowa.

W następnym roku p. dyrektor Szulbowski znów otrzymał polise i uiścił należną sumę Tustanowskemu.

Wkrótce potem p. dyrektor Szulborski sprzedał swój dotychczasowy samochód i nabył auto marki „Tatra", ubezpieczając je również w towarzystwie „Patria" przy pośrednictwie Tustanowskiego.

Gdy w kilka tygodni później nowy samochód uległ wypadkowi, p. dyrektor zwrócił się do towarzystwa „Patria", domagając się odszkodowania. I wówczas okazało się, że p. dyr. Szulborski padł ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Dyrekcja towarzystwa „Patria" zakomunikowała mu bowiem, że polisy, które otrzymał od Tustanowskiego, nie zostały wogóle zarejestrowane, a pobrane składki asekuracyjne nie wpływały do kasy, wobec czego wspomniane towarzystwo nie chciało ponieść żadnej odpowiedzialności za uszkodzenie samochodu.

Tustanowskiego oddano w rece policji.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza.

Oskarżony na sprawie przyznał się do winy.

—Znajdowałem się w bardzo złych warunkach materjalnych—mówił—nie miałem z czego żyć, gdyż zarabiałem bardzo mało, więc przywłaszczyłem sobie powyższe sumy. Myślałem wówczas że wkrótce uda mi się wpłacić wszystko towarzystwu asekuracyjnemu.

Sąd przesłuchał cały szereg świadków, poczem, głos zabrał prokurator Stachowski, który domagał się dla Tustanowskiego surowej kary.

Sąd skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

das.

ZE SPORTU.

—:—

Mistrzostwa okręgu łódzkiego w grach sportowych.

Z polecenia Polskiego Związku Gier Sportowych w Warszawie w Łodzi zawiązana została komisja organizacyjna Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych. Obecnie postanowiono przeprowadzić rozgrywki w koszykówkę o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

W związku z powyższem w sobotę dnia 2 czerwca r .b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu YMCA., Piotrkowska 89 odbędzie się walne zgromadzenie członków organizującego się związku t. j. klubów sportowych w celu omówienia organizacji mistrzostw. Z ramienia związku pracami kieruje prof. Chełmicki i por. Woskowicz.

Górny Śląsk—Łódź. Doroczne zawody piłkarskie.

Doroczne zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Łodzi w roku bieżącym również odbędą się tak jak w roku ubiegłym: na wiosnę w Katowicach a na jesieni w Łodzi.

Dowiadujemy się, że ŁZOPN. zwrócił się w tej sprawie do GZOPN. z tem, że może rozegrać zawody w terminach 7 lub 10 czerwca w Katowicach. W roku zeszłym reprezentacja Łodzi składała się z drużyny ŁKS. (pełnej), dziś natomiast ciężko będzie koncepcję tę przeprowadzić, choćby ze względu na słabą formę Czerwonych.

Ciekawa również będzie sprawa udział drużyn ligowych, które zasadniczo mogą nie należeć do składów reprezentacyjnych swych miast.

L. LAKATOS.

Kobieta.

Moment apatji u kobiety może całe, pełne energji życie uważać za zbyteczne. Stąd łatwa decyzja samobójstwa u kobiet.

***

Tylko lekkomyślna kobieta walczy przeciw swemu losowi. Wszak i tak w końcu mu ulegnie.

***

Dziewczyna jest aniołem — baczcie mężowie aby jako kobieta nie stała się djabłem.

***

Posiadanie czegoś wyłącznie dla siebie nie ma jeszcze pełnej wartości u kobiet. Zyskuje ją dopiero wówczas, kiedy ta wyłączność staje się zagrożona.

***

Najlepszym kosmetykiem dla kobiet jest — miłość. Pięknieje ona wówczas bardziej aniżeli po kuracji w Institute de beaute.

***

Najlepszym sprawdzianem zdrady kobiety, jest zbyt pogardliwe wyrażanie się o jakimś mężczyźnie. Kobieta bowiem zdradza nas nie z tym, którego chwali, ale z tym właśnie, którego najwięcej ganił

***

Miłość kobiety umiera z głodu, jeśli jej próżność nie otrzymuje pożywienia.

***

Druga miłość kobiety jest często tylko zemstą za straconą pierwszą.

***

Aby poznać miłość, trzeba wiele kobiet znać. Aby poznać niewierność — wystarczy pierwsza kobieta

***

Gdy kobieta chce przerobić jakiegoś mężczyznę „na swój sposób" — wyłania się największa tragedja życiowa. Męczy go bowiem i tyranizuje tak długo, aż ów osobnik straci resztę przywiązania do życia.

(Tłum. B. R.)

Czy wiecie, że...

Najmniejszem miastem w Niemczech jest Hauenstein nad Renem, położone tuż nad granicą szwajcarską. Hauenstein składa się z jednej ulicy, liczącej 32 domy i 205 mieszkańców.

★

Największym hotelem na świecie jest hotel „Pensylwania" w Nowym Jorku, składający się z trzech dwudziestopiętrowych gmachów. W hotelu tym znajduje się 3000 numerów z łazienkami. „Pensylwania" posiada własny teatr kinowy, kilka sal koncertowych, pływalnie, boiska etc.

★

Założycielem słynnej bibljoteki w Oxfordzie był Tomasz Bardley, dyplomata angielski (1545—1613).

★

Najszybszym pociągiem na świecie jest eksperymentalny pociąg elektryczny na linji Berlin—Zossen, który rozwija szybkość 227 kilometrów na godzinę.

★

Na całym świecie znajdują się 544 uniwersytety.

★

Najbardziej wysunięta na północ w Europie restauracja znajduje się w Norwegji, na cyplu Nordkap.

★

W Anglji na każde 1000 mieszkańców przypada jeden lekarz.

★

Najszybszym okrętem na świecie jest nowy torpedowiec angielski, który przebiega w godzinę 36 mil morskich czyli 71 kilometrów, t. j. tyle, co najszybszy ekspress na linji Paryż—Marsylja.

Letnia Reduta Prasy. -- Noc Swiętojańska w Helenowie.



CZERWIEC
2
Sobota

Dziś: Marcelina M.
Jutro: Trójcy Św. Erazma
—:—
Wschód słońca o g. 3.21
Zachód słońca o g. 7.46
Wschód ks. o g. 6.54
Zachód ks. o g. 2.50
Długość dnia: 16.29
Przybyło dnia: 8.19

Pobór.

Kto ma się zgłosić dziś?

W dniu dzisiejszym w kolejnym dniu powszechnego poboru winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1907, zam. w obrębie 5-go komisarjatu policji, o nazwiskach na literę G do Ge.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ulica Ogrodowa 34) winni stawić się poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 14-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 11 komisarjatu policji o nazwiskach na litery M od Mar, N, O, P, R, do Rog.

Jutro komisje poborowe nie urzędują. (b)

Moralność na plaży.

Tatuowanym wstęp wzbroniony.

„Express" donosi;

Grupa szerzycieli moralności publicznej nie ustaje w staraniach o umoralnienie plaż warszawskich.

Do komisarjatu rządu znowu wpłynęły memorjały, żądające rozdziału plaży męskiej od damskiej przez ustawienie szczelnego parkanu na plaży i gęstej siatki drucianej w wodzie. Nadto moraliści domagają się zakazu wstępu na plaże dla osób nieprzyzwoicie tatuowanych. Bo wiedzieć trzeba, że wielu mężczyzn ma wytatuowane na ciele przeróżne „akty" mniej lub więcej przyzwoite. Poza tem jest wielu amatorów napisów na ciele według t. zw. „parkanowego słownika".

Cierp więc brak słońca ciało, kiedy ci się tatuować chciało!

Na kongres miast

wyjechał wiceprez. Rapalski do Wrocławia.

W dniu wczorajszym udali się do Wrocławia przedstawiciele magistratu w osobach pp. wiceprez. Rapalskiego, ławnika Adamskiego i naczelnika wydziału przemysłowego inż. Brzozowskiego na kongres miast zwołany z inicjatywy magistratu m. Wrocławia. Na kongres ten, który potrwa 4 dni przybędą delegaci samorządów większych miast Polsk., Niemiec, Czechosłowacji i Wiednia.

Na kongresie omawiane będą ogólne sprawy gospodarki samorządowej miast, specjalna zaś uwaga skierowana będzie na bardzo ważny punkt z dziedziny podniesienia stanu sanitarnego miast, a mianowicie na sprawę oczyszczania miast, przyczem dyskutowana będzie sprawa zakładów utylizacyjnych, budowlanych ostatnio w myśl najnowszych wskazań techniki i hygieny. (T).

Robotnicy zwracają się do rządu

prosząc o interwencję w zatargu z przemysłowcami.

Natychmiast po konferencji między związkami zawodowemi włókniarzy a przemysłowcami w sprawie zmiany warunków płac i pracy, przedstawiciele związków robotniczych, po porozumieniu się między sobą, zwrócili się do inspektora pracy p. Wojtkiewicza, by zgodnie z obowiązującemi przepisami powiadomić go o wynikach konferencji.

Równocześnie przedstawiciele związku prosili go o wszczęcie interwencji w sprawie zlikwidowania zatargu, wytworzonego przez rozbicie pertraktacji z przemysłowcami, zaznaczając, iż w razie gdyby inspektorat pracy nie mógł w sprawie tej nic zdziałać, godzą się chętnie na interwencję rządu. W tym wypadku jednak zastrzegają się, iż pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na arbitraż, pragnąc zlikwidować zatarg jedynie drogą obopólnego porozumienia, iż wszelkie konferencje w tej sprawie muszą się odbywać bezwzględnie na terenie Łodzi.

Bezpośrednio po tem oświadczeniu przedstawicieli związku inspektor Wojtkiewicz porozumiał się telefonicznie z głównym inspektorem pracy p. Klottem, informując go o wytworzonej sytuacji. W wyniku tej rozmowy inspektor Klott polecił zwołać w jaknajkrótszym czasie wspólną konferencję, w razie zaś gdyby nie zakończyła się ona pomyślnym rezultatem, wówczas ministerstwo pracy wydeleguje do Łodzi swego przedstawiciela.

Jak się dowiadujemy, inspektor Wojtkiewicz zwoła pierwszą konferencję porozumiewawczą już w dniu dzisiejszym. (T).

Czy chce, czy nie chce

staje w stroju Adama przed komisją poborową.

I tu wychodzą na jaw wszystkie tajemnice.

Od szeregu dni trwa w Łodzi przegląd lekarski poborowych rocznika 1907. I jak zwykle na komisjach, nie obywa się bez wielu wesołych i humorystycznych wydarzeń, które później w postaci dowcipów i anegdotek obiegają całe miasto.

Oto naprzykład w trzecim dniu przeglądu, rano, jeszcze przed otwarciem lokalu komisji, przed drzwiami stanął młody człowiek, by być pierwszym z kolei. Rzeczywiście badany był pierwszy.

— Proszę się rozebrać — mówi jeden z członków komisji.

— Nie mogę. Umyślnie przyszedłem pierwszy, by coś powiedzieć. Nie mogę się rozebrać.

— Dlaczego?

— Bo ja się przy mężczyznach wstydzę.

— Jakto, przecież pan sam jest mężczyzną.

— I tak i nie... panie naczelniku. Ja się przy mężczyznach też wstydzę....

Po krótkiem badaniu Stefana E. zwolniono do domu z kategorją „D".

Inny poborowy, praktykant stolarski, Apolinary R., prosił ze łzami w oczach o przyjęcie do wojska. Lekarz bowiem, widząc zapadnięte piersi i krótki oddech poborowego, natychmiast wydał orzeczenie zwalniające go z odbywania służby.

— Panie doktorze — prosi poborowy — ja bardzo chcę do wojska. Ja muszę służyć. Bo jak się Zośka, niby moja narzeczona dowie, że ja chory, to mnie nie będzie chciała. Ja się bardzo będę starał w wojsku...

Odszedł jednak z kategorją „C".

Jak zwykle, nie brak jest i symulantów. Oto onegdaj przed komisją staje Maurycy A. I naturalnie jest „głuchy jak pień".

Członkowie komisji próbują najróżniejszych sposobów, by zbadać, czy nie mają przypadkiem przed sobą symulanta. Nic nie pomaga. Wreszcie lekarz jest już zdecydowany odesłać poborowego do szpitala na badanie. Chwyta się jednak ostatecznego środka. Mówi szeptem, znacząco mrużąc oko:

— Eh, do szpitala... Zwolnimy i basta!

A na to p. Maurycy:

— Dziękuję bardzo wysokiej komisji.

Zaliczono go do artylerji najcięższej. Przynajmniej huk go nie będzie raził.

Tak to dzieje się na komisji przeglądowej.

—s.—

Czy nie jest pan anarchistą lub warjatem?

Pytanie, na które trzeba odpowiedzieć przed wyjazdem do Ameryki.

„Express" donosi:

Trudno jest zwykłemu śmiertelnikowi wyjechać do Stanów Zjednoczonych. Nawet czasowy wjazd uzależniony jest od szeregu warunków dla europejczyków conajmniej dziwnych.

Oto jakie pytania, między innemi zawiera formularz, który trzeba wypełnić w celu otrzymania wizy:

— Czy pan jest poligamistą? — Albo drugie: — Czy pan jest anarchistą?

Trzecie pytanie brzmi: Czy nie zamierza pan brać udziału w akcji, — mającej na celu gwałtowną zmianę obecnie panującego w Stanach Zjednoczonych ustroju?

Jest też cały szereg pytań, dotyczących zdrowia. Wśród nich znajduje się pytanie: „Czy nie cierpiał pan kiedy na choroby umysłowe?". Jednem słowem pytają się petenta — czy nie jest warjatem.

Tak, przy wypełnianiu takiego formularza można zwarjować!

Konferencja w inspektoracie

odbędzie się dziś o godzinie 11-tej rano.

Wczoraj p. inspektor Wojtkiewicz postanowił podjąć próbę doprowadzenia do porozumienia pomiędzy przemysłowcami a związkami zawodowemi.

W tym celu zwrócił się p. Wojtkiewicz do wszystkich związków przemysłowców oraz do związków zawodowych i zaprosił ich przedstawicieli do inspektoratu pracy na dzień dzisiejszy o godz. 11 przed południem celem odbycia wspólnej konferencji.

Zaproszone związki wyraziły swą zgodę na pośrednictwo inspektora pracy i wydelegują na dzisiejszą konferencję swych przedstawicieli. (b).

Obniżenie podatku

od widowisk i zabaw.

Wydział podatkowy magistratu opracował projekt zmian obowiązującego dotąd statutu o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, pobieranych na rzecz kasy m. Łodzi. Projekt ten przewiduje następujące zmiany stawek podatkowych: obniżenie z 30 do 20 procent, opłaty za bilety na farsy i operetki, z 50 na 30 procent, za bilety wejścia do cyrku, na szopki artystyczne, na zabawy taneczne, wyścigi samochodowe i konne nie połączone z grą lub zakładami.

Dalej projekt przewiduje: obniżenie z 75 na 50 procent od biletu wejścia do kinematografu z wyjątkiem seansów na których są wyświetlane filmy produkcji krajowej, które opłacają 40-procentową stawkę, oraz na maskarady i bale.

W myśl tego projektu najwyższą stawkę 75 proc. od opłaty za wejście opłacają tearty variete i kabarety, mieszczące się w lokalach zamkniętych lub otwartych, w których podawane są napoje wyskokowe i potrawy, wyścigi konne i inne podobne widowiska połączone z grą lub zakładami, oraz dancingi.

Konieczność wprowadzenia tych zniżek podatkowych, wydział podatkowy motywuje tem, że obowiązująca stawka przy wciąż jeszcze trwającym kryzysie gospodarczym jest zbyt wygórowana i jak wykazała obserwacja, odbija się bardzo ujemnie na frekwencji tego rodzaju imprez, (T.).

Żądania tramwajarzy

nie zostały uwzględnione.

Jak wiadomo, związek pracowników tramwajowych zwrócił się do zarządu K. E. Ł. z żądaniem podwyższenia płac o 25 proc., oraz wypłacenia wszystkim pracownikom dodatkowo na urlop 10-dniowego zarobku.

W dniu wczorajszym upłynął termin odpowiedzi i dyrekcja zawiadomiła przedstawicieli związku, że zarząd na posiedzeniu swem żądania powyższe uchylił.

Wobec powyższego pracownicy zwołali walne zebranie, na którem zajmą stanowisko wobec nieuwzględnienia ich postulatów. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10). A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b).

RADJOPROGRAM

WARSZAWA.

12.00 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 16.00 — Odczyt p. t. „Zdobienie balkonów roślinami" — wygł. p. Stan. Schoenfeld. 17.45 — Koncert popołudniowy. 19.30 — Odczyt p. t. „Czy warto walczyć w Polsce z alkoholem" — wygł. wicemarszałek Senatu Stanisław Posner. 20.15 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowanego wespół z Polskiem Radjo. 22.00 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — Komunikaty PAT. 22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

LONDYN.

11.30 — Sygnał czasu. 14.00—15.00 — Muzyka z hotelu Carlson. 17.00 — Muzyka taneczna z hotelu Piccadilly. 20.45 — The Gresham Singers i orkiestra. 22.35 — Program składany. Słuchowisko muzyczne Robinsona p. t. „Mrs. Buggins sees it threugh", oraz orkiestra taneczna B. B. C. 23.35—1.00 — Muzyka taneczną z hotelu Savoy.

LIPSK.

16.30—18.00 — Koncert orkiestry symfonicznej. 1) Gluck — Uvertura. 2) Mozart — Divertimento Nr. 17. 3) Schubert — „Resamonda" intermezzo, 4) Czajkowski — „Dama pik." suita, 19.00—19.30 — Odczyt. Jak powstaje gazeta. 19.30—20.00 — Wykład dla fotografów amatorów. Zdjęcia przy sztucznem świetle. 20.15 — Wesoły wieczór. Recytacje, fortepian, humor, śpiew itp. 22.30—24.00 Transm. muzyki z Berlina.

STUTTGART.

14.00 — Program dla młodzieży. 15.00 — Koncert. 16.30 — Koncert starej muzyki, 1) Fryderyk Wielki — Sonata h-moll, 2) Bach — Preludjum i fuga eis-dur. 3) Parcell — Kwartetu na tenor, 4) Kanau — Dawid i Saul, 5) Nardini — Sonata d-dur (skrzypce i klawicynbal). 18.45 — Odczyt. Wpływ rozwodów. 21.15 — Koncert. Następnie muzyka taneczna z kawiarni Wilhelmsbau.

PARYŻ (Radio - Paris).

12.30 — Koncert. 1) Debussy — Fetes, 2) Wagner — „Lohengrin", uwertura, 3) Massenet — Arja z op. „Werter", 4) Biret — Arja z op. „Poławiacze perel", 5) Falls — Tańce hiszpańskie (skrzypce). 15.45 — Jazzband. 16.45 — Prasa. 20.30 — Koncert organizowany przez wydawnictwo „Le Matin". 1) Monsigny — Koncert symfoniczny, 2) Rose et Colas (solo i orkiestra).

ZABAWA OGRODOWA.

W dniu 3 czerwca odbędzie się w parku „Sielanka" (Szosa Pabjanicka 59) zabawa ogrodowa, urządzona przez opiekę szkolną szkoły powszechnej N. 42. Całkowity dochód przeznaczony jest na potrzeby szkoły.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

W niedzielę, dnia 3 czerwca 1928 r. o godz. 1 po poł. w rocznicę śmierci Prezesa naszego Towarzystwa

b. p. Dawida Nowińskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze Towarzystwa „Bykur Cholim" przy Placu Wolności Nr. 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają **Zarząd Łódzkiego Tow. „Bykur Cholim" i komitet „Uzdrowiska"**

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
WYSTĘPY JÓZEFA WĘGRZYNA.

Wobec tego, że na ostatnie przedstawienie „Don Juana" z Józefem Węgrzynem zabrakło biletów dla bardzo wielu osób, zwłaszcza przybyłych z najbliższych okolic Łodzi — dyrekcja pozyskała znakomitego artystę jeszcze na dwa — tym razem, ze względu na wyjazd artysty na urlop — nieodwołalnie ostatnie występy, które odbędą się w dniach: jutro, t. j. w niedzielę, o g. 3.30 po południu oraz raz jeszcze wieczorem, mianowicie w środę najbliższą.

Ceny na obydwa przedstawienia — popularne.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „NIEUCHWYTNEGO".

Wysoce fascynująca, pełna zagadkowych sytuacji i nieoczekiwanych powikłań komedja detektywistyczna Edgara Wallace'a p. t. „Nieuchwytny" czyli „Tajemnica londyńskiego Scotland Yardu" grana będzie jeszcze trzy razy: dziś wieczorem, jutro oraz w czwartek.

Poniedziałkowe przedstawienie nieuchwytnego przeznaczone jest dla związków.

TEATR KAMERALNY.

Panujące wciąż chłody oraz niesłabnące ani na chwilę powodzenie znakomitej farsy Hennequin'a zniewalają dyrekcję do utrzymania „Codziennie o 5-ej" na afiszu jeszcze do czwartku, dn. 7 b. m.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4.20 po południu po cenach najniższych: od 40 groszy do 1 zł. tylko jedno przedstawienie świetnej opery komicznej „Dzwony kornewilskie".

Wieczorem o godz. 8.20 premjera melodyjnej egzotycznej operetki „Gejsza" z p. Sabiną Zielińską w arcy-komicznej roli chińczyka, właściciela herbaciarni. Prześliczne dekoracje art.-mal. W. Makojnika. Tańce w wykonaniu uczniów szkoły baletowej St. Zaborskiego.

Bilety na premjerę i następne przedstawienia do nabycia w obu kasach teatru.

WYSTĘPY RUBINSTEINA W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 1 czerwca.

Od dwuch tygodni odnosi tu niebywałe trjumfy pianista Artur Rubinstein. Olbrzymi Teatro Municipal na każdym koncercie pianisty polskiego wypełniony jest po brzegi. Rubinstein grał też na wieczorze wydanym przez posła Grabowskiego w obecności małżonki ministra spraw zagranicznych, nunciusza papieskiego, ambasadora Stanów Zjednoczonych i innych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz licznych gości z towarzystwa brazylijskiego. Na wieczorze obecni też byli bawiący tu w przejeździe posłowie Mazurkiewicz i Dzieduszycki. Rubinstein udaje się stąd na dalsze tournee do Montevideo i Buenos Aires.

KIEPURA W OPERZE LEHARA.

Z Wiednia donoszą, że Lehar tworzy obecnie muzykę operową do tekstu dwuch włoskich librecistów. Opera ma być wystawiona w Medjolanie z Janem Kiepurą w głównej partji.

STANISŁAWSKI A Z. S. R. R.

W ostatnich czasach część prasy bolszewickiej rozpoczęła kampanję przeciwko moskiewskiemu teatrowi artystycznemu, pozostającemu pod kierownictwem Stanisławskiego. Pisma zarzucały mianowicie Stanisławskiemu, że wyklucza ze swego zespołu młodych artystów, że zaniedbuje sztuki o tendencji rewolucyjnej i o ideologji sowieckiej. Na zarzuty te Stanisławski odpowiedział listem otwartym w „Izwiestjach". W liście swym stara się on usprawiedliwić swe stanowisko, czyniąc pewne koncesje na rzecz czynników rządzących oraz przyrzeka, iż w nadchodzącym sezonie wystawi również dwie sztuki nowych literatów Rosji sowieckiej.

WYSTĘPY TENORA POLSKIEGO W SOFJI.

W Sofji występuje obecnie Gustaw Chorjan. Śpiewał on w operze Bułgarskiej „Fausta" i „Carmen". Na przedstawieniu „Carmen" obecny był król wraz ze świtą oraz cały korpus dyplomatyczny. Po przedstawieniu król składał osobiście gratulacje Chorjanowi, dziękując mu za ofiarowanie całego honorarjum za pierwszy występ na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji. Artysta polski śpiewać będzie w Sofji jeszcze dwa razy, mianowicie w „Aidzie" i „Lakme". Prasa sofijska wyraża się z wielkiem uznaniem o talencie śpiewaczym Chorjana, podkreślając miękkość i ciepło jego głosu.—

Letnia reduta prasy

odbędzie się dn. 1-go lipca w Helenowie.

W dniu 30 maja r. b. w „Złotej Sali" w Grand Hotelu odbyło się pod przewodnictwem p. St. Kempnera posiedzenie komisji dochodów niestałych przy Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich. Na posiedzeniu tem omawiano program „Letniej Reduty Prasowej", która ma odbyć się w dniu 1-ym lipca r. b. w Helenowie oraz na połączonym z nim placu sportowym.

Będzie to impreza na szeroką skalę na wzór wielko - zachodnio - europejskich festynów ogrodowych. Syndykat Dziennikarzy Łódzkich postanowił dołożyć wszelkich starań, by Letnia Reduta Prasy wypadła jaknajokazalej tak samo jak Reduta zimowa, która w karnawale b. r. obyła się w Filharmonji.

Ze względu na wielkie rozmiary imprezy letniej, której program będzie niezwykle urozmaicony, powołano cały szereg komisji o składzie następującym:

1) Komisja Finansowa: pp. red. dr. Kirkien, red. Ołtaszewski, red. Orchulski, red. Probst, nacz. Rosset, red. Wassercug.

2) Komisja Sportowa: pp. por. Gostkiewicz, Guze, St. Kałuszyner, prezes Konopka, red. Koliński, dr. Krausz, Landek (przewodniczący), Lindner, Lipszyc kap. rez. Masłowski, red. Nirnstein, Sokołowski, O. Szefer, Tesche.

3) Komisja propagandowa: pp. red. Jagoszewski, Kraśniański, Milker, Nullus i Rozenberg.

4) Komisja Zabawy Dziecięcej: pp.: Brzostowska, Rom, Brodersonowa, Rozenberg, red. Wassercug, Wassercużanka (przewodnicząca), Kahanowa.

5) Komisja Loterji Fantowej: pp. redaktorowe: Czajewska, Dolecka, Kompnerowa, Kirkenowa, Kronmanowa, dr. Margolisowa, Milkerowa, Ołtaszewska, Orchulska, Polakowa, Probstowa, Cynamonowa, Fuchsowa, starościna Rżewska, red. Siedlecka - Kowalczewska, red. Stypułkowska, red. Urbachowa, redaktorowa Wassercugowa, red. Witkowska red. Zielinowa, sekretarz komisji Marjański.

6) Komisja „Święta Pieśni": pp. Ginter, prof. Halpern, dyr. Michałowski, kap. Orlotowa, Pędzimąż, dyr. Prosnak, red. Uger, dyr. Wolczyński (przewodniczący).

7) Komisja Artystyczno - Dekoracyjna: pp. Dobrzyński, Drozdowski, Frasiak, Grabowski, Kraśniański (sekretarz) Matysówna, Lubelski (przewodniczący), Salwa.

8) Komisja Atrakcyjna: pp. Cukier, Folkman, Glik, por. Gostkiewicz, Guze, prof. Halpern, St. Kałuszyner, red. Koliński, Nullus.

Komisje posiadają prawo kooptacji.

DAN BERGMAN.

Gościnność.

—:—

Moja żona i ja przeprowadziliśmy się do nowego dwupokojowego mieszkania na piątem piętrze z kuchnią, kąpielowym i windą.

Dzielnicę przemilczam albowiem nie chcemy żeby nam przeszkadzano. Jest u nas tak ciasno, że nie mamy poprostu miejsca dla kota, którego musieliśmy oddać do zakładu wychowawczego, o przyjmowaniu gości nie może więc być mowy. Jeżeli znajomi chcą się z nami zobaczyć, wówczas robimy im tą przyjemność i wybieramy się do nich, albo porozumiewany się listownie, gdyż telefonu, dzięki Bogu, też nie mamy.

Przed kilku dniami żona moja miała urodziny. W przeddzień kupiłem dla niej doniczkę z astrami — to są jej ulubione kwiaty — oraz tort z napisem „Yngeborga". Z powodu naszych uczuć i ciasnoty usiedliśmy blisko siebie w lilipuciej kuchence, i zabraliśmy się do spożywania nieco spóźnionego śniadania, gdy nagle rozległ się dzwonek.

Oderwałem się od mej żony i odemknąłem zlekka drzwi. Myślałem, że to jest jakiś szmaciarz, nabywca flaszek i łupin od kartofli, jedyni ludzie, którzy nas odwiedzali. To byli.... Steinbergowie.

W jaki sposób, u licha, zdobyli nasz adres?... Musieli prawdopodobnie poprzedniego dnia chodzić za mną. Udawałem, że ich nie widzę i mruknąłem z przyzwyczajenia, że nic nie mam. Chciałem zamknąć drzwi, lecz Steinberg użył starego kawału z nogą. Obydwoje wdarli się do nas i aż po brzegi wypełnili szczupły kurytarzyk swemi dobrze odżywianemi osobami.

— Boże, Steinbergowie, to wy?... Ach, jak cudownie!...

— Zamknijcie oczy! Zamknijcie oczy! — krzyknęła moja żona. Miała na myśli nasze pyjamy.

Pani Steinbergowa oczywiście dopiero teraz otworzyła szeroko oczy, lecz pan Steinberg zamknął i wpadł na wieszak. Wtedy również szeroko otworzył oczy, kierując wzrok wyłącznie na swego drewnianego przeciwnika.

Steinbergowie przynieśli aster i mały torcik z napisem „Yngeborga". Wepchnąłem ich do pokoju, poczem z żoną uciekłem do sypialni, gdzie przebraliśmy się wzajemnie, prowadząc przytem cichą rozmowę na temat nietaktu pewnych osób.

Chciałem zasznurować pantofle, gdy nagle znowu rozległ się dzwonek. Wyjrzałem z sypialni. Steinberg otworzył już drzwi.

— Witamy! Witamy! Prosimy dalej! — zapraszał nowych gości.

To byli Bergsteinowie. Przynieśli aster i mały torcik z napisem „Ingeborga". Żona wyszła im na spotkania, miała łagodny wyraz twarzy, ale bardzo cierpiący. Bergstein nadepnął na moje sznurowadło, które pękło — i pani Bergsteinowa upadła na szafę.

Znowu rozległ się dzwonek. Do pokoju wtłoczyli się państwo Stein z synkiem, z astrem i torcikiem („Yngeborga") i państwo Berg z córeczką, z astrem i torcikiem (bez „Yngeborgi" — co za świństwo!...).

Ja i moja żona wybuchnęliśmy śmiechem. Dostaliśmy ataku śmiechu.

Steinberg urządził ten cały kawał. Przyznał się szczerze i otwarcie.

— Kochany, drogi przyjacielu!...

Ścisnąłem jego rękę tak mocno, że o mało krew nie wytrysnęła z czubków palców.

Ale ufff!... Co za ścisk!...

Trzeba było gości jakoś usadowić. Otworzyliśmy wszystkie drzwi, nie wyłączając wejściowych i od windy, Steinbergów wepchnęliśmy do stołowego i z niemi sprawa była już załatwiona!... Bergsteinowie wypełnili sypialnię. Stein i Berg ze względu na swą szczupłość znaleźli pomieszczenie w komórce, pani Berg i połowa pani Stein zajęły kąpielowy pokój, młody Berg i młoda Steinówna usiedli na ławeczce w windzie wobec czego musiałem zbiec ze schodów i do drzwi windy na każdem piętrze przymocować kartkę: „Zepsuta".

Żona moja stała w kuchni i płakała, i nalewała herbatę i krajała torty, a ja roznosiłem. Nieproszeni goście zabawiali się głośną rozmową i czuli się świetnie. Młody Berg i młoda Steinówna siedzieli obok siebie na ławeczce w windzie, z powodu braku miejsca pili herbatę ze wspólnej filiżanki i całowali się bez żenady jak to leży w zwyczaju dzisiejszej młodzieży.

Ale ja jestem człowiekiem starej daty, to mnie troszkę zawstydziło i nacisnąłem guzik windy „Na dół". Po chwili winda znowu podniosła się do góry.

I co mogliśmy na to poradzić?

Już było dawno po obiedzie i goście zapomnieli zupełnie, że mają własne mieszkania.

— Jak się państwo zapatrują na malenki obiadek?... — zapytałem, zmieniając wyraz oczu, z których promieniowała dobroć.

Projekt został przyjęty z wielką radością przez wszystkich oprócz mojej żony, która patrzała na mnie takim wzrokiem, jakgdyby mnie chciała połknąć.

— W takim razie musiałbym z żoną wyjść, żeby zakupić troszkę prowiantów.

Wyszliśmy po prowianty. Najpierw zjedliśmy w restauracji obiad, potem poszliśmy do teatru, z teatru wstąpiliśmy do kawiarni i dopiero po północy wróciliśmy do domu.

Zmęczeni i troszkę zdenerwowani wchodziliśmy po schodach na górę, gdyż winda była zepsuta... (moja kartka!)

Nasi goście na nas nie czekali, a więc mamy nadzieję, żeśmy się już ich pozbyli na zawsze!...

Niech żyje nasza dobra, stara gościnność!...

Tłum. B. F.

Władze centralne zatwierdzą

warunki pożyczki amerykańskiej dla Łodzi.

Jak wiadomo, bezpośrednio po uchwale rady miejskiej, akceptującej zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej przez miasto, w myśl odnośnych przepisów, kontrakty pożyczkowe przesłane zostały do urzędu wojewódzkiego.

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki, po rozpatrzeniu szczegółowem warunków pożyczki, zaakceptował uchwałę rady miejskiej i z przychylnemi wnioskami przesłał kontrakty do ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie więc przed ostatecznym podpisaniem kontraktów przez przedstawicieli magistratu, warunki pożyczk będą dokładnie rozpatrzone przez władze centralne, a mianowicie ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo skarbu.

W związku z powyższem udał się do Warszawy p. prezes Ziemięcki, który wyczekiwać będzie aprobaty rządu i poczyni równocześnie starania w kierunku jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy. W razie potrzeby wezwany zostanie do Warszawy również p. wiceprezydent Wieliński. Według przewidywań ostateczne podpisanie pożyczki nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (T).

Parlamentaryzm kwitnie...

Awantury i burdy na posiedzeniu rady gminy żydowskiej.

Na czwartek wieczór zwołał prezes rady gminy żydowskiej senator Budzyner posiedzenie rady, celem załatwienia 2 wniosków wszystkich frakcji z wyjątkiem „Agudy" o wyrażenie votum nieufności zarządowi i o zwrócenie się do władz administracyjnych o rozwiązanie obecnej rady i zarządzenie nowych wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej.

Po przemówieniu radnego Lichtensteina zabrał głos przedstawiciel „Agudy", który wygłosił trzygodzinne przemówienie obstrukcyjne, po którem uchwalono przerwać debaty i przystąpić do głosowania.

Prezes zarządu p. Mincberg w formalnem przemówieniu protestując przeciwko tej uchwale wyraził się, że z uchwały tej i tak sobie nic nie robi.

Uwaga ta wywołała burzę protestów, a frakcja „Agudy" opuściła salę przy akompanjamencie wrogich okrzyków pod adresem p. Mincberga w rodzaju „precz", „wynosić się" itd.

Oba wspomniane wnioski przyjęto, a ponadto wniosek p. Rumkowskiego przeciwko postępowaniu „rzekomego prezesa" p. Mincberga, któremu wnioskodawca zarzuca nieetyczne postępowanie przy uzyskaniu mandatu prezesa.

Jak się dowiadujemy, władze już poprzednio zdecydowały rozwiązanie łódzkiej gminy żydowskiej. (b)

Teatr Rewji w „Casinie".

Rewja **„Bez płótna"** zdobyła sobie wczoraj w „Casinie" wstępnym bojem ogólny aplauz tłumnie zgromadzonej publiczności.

Zwłaszcza sketch „Rapaport w wojsku" z Gierasieńskim, smętnym rekrutem, odbywającym ćwiczenia wojskowe wraz... z 10 girls baletu p. Zabojkinej, wywoływał salwy homerycznego śmiechu.

P. Jerzy Boroński, świetny, jako konferencier, wytłumaczył publiczności, że nie wszystko koniecznie się robi na płótnie, a pozatem był nieporównanym odtwórcą swych znakomicie podpatrzonych typów komicznych.

Pp. Korska, Macherska, Macherski, Halicz i in. zaprezentowali się publiczności łódzkiej w szeregu dobrze pomyślanych i wykonanych numerów kabaretowych w najlepszym stylu.

Produkcje taneczne baletu p. Anny Zabojkinej, posiadające w całej Europie swą ustaloną sławę przeszły tym razem wszelkie oczekiwania.

Malownicza scena choreograficzna „Stulecie w tańcu", wywołała zachwyt ogólny.

Podkreślić należy, że tak wystawionej rewji, zarówno pod względem obsady czołowych sił scen warszawskich, jak i oprawy dakoracyjnej, Łódź nie miała już od szeregu lat, to też impreza teatralna „Casina" może liczyć na długotrwałe powodzenie.

Szczegółową ocenę programu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Rząd buduje nowe linje kolejowe.

Przemysłowa Łódź winna zgłosić swoje postulaty w dziedzinie komunikacji.

Z chwilą powstania państwa polskiego kraj nasz był w posiadaniu sieci kolejowej, która wskutek odmiennej polityki komunikacyjnej każdego zaborcy zgoła nie mogła zaspokoić potrzeb naszego społeczeństwa.

Drugim istotnym brakiem naszych kolei było prawie kompletne zniszczenie objektów kolejowych przez działania wojenne.

W tych warunkach na czoło naszych trosk kolejowych wysunęło się szereg palących zagadnień: jak odbudowa zburzonych objektów, naprawa i zwiększenie taboru, prace inwestycyjne, związane ze zwiększeniem zdolności przewozowej kolei, oraz budowa nowych linji kolejowych, łączących poszczególne dzielnice, jak również nowych punktów granicznych.

Wszystkie potrzeby kolejnictwa w miarę środków materjalnych były załatwiane równolegle, gdyż wszystkie były jednocześnie konieczne.

Najpierw zbudowano w r. 1921 linję Kokoszki — Gdynia (28 klm.), która łączyła budujący się port w Gdyni z ogólną siecią kolejową. W roku 1922 wybudowano na półwyspie Hel — Puck (43.7 klm.), następnie wykonano linję: Nasielsk — Sierpc, Kutno — Płock, Zgierz — Kutno i Kutno — Strzałkowo. W r. 1926 wykończono Kalety — Podzamcze (114.7 klm.); linja ta dała możność omijania korytarza kluczborskiego.

Wreszcie w r. 1928 ukończono budowę linji Łuck — Stojanów (80.2 klm.).

Ogólnie wybudowano dotąd 650 klm. nowej linji kolejowej.

Prócz tego doprowadzono do należytego stanu szereg kolei (około 750 klm.), prowizorycznie wybudowanych przez okupantów.

Dotąd posiadamy sieć kolejową, wynoszącą 17.227 klm., która jednak nie zaspakaja najpilniejszych potrzeb gospodarczych kraju.

W tym celu ministerstwo komunikacji opracowało na najbliższe 8 lat plan budowy 17 linji, w tej liczbie znajdują się dwie rozpoczęte: Herby Nowe — Inowrocław (255 klm.) i Bydgoszcz — Gdynia (185 klm.) — najkrótsze połączenie.

Koszt budowy (bez taboru) wyniesie 975 milj. zł., koszt taboru 380 milj. zł.

Po urzeczywistnieniu tego planu długość linji będzie doprowadzona do 19 tysięcy 810 klm.

Naturalnie, budowa tych dodatkowych około 2.500 klm. kolei nie posunie nas zbyt daleko w rzędzie innych państw zachodniej Europy, ale naglące potrzeby będą prawie całkowicie zaspokojone, co wydatnie wzmoże obrót towarowy w granicach naszego państwa.

Bruno Winawer. 23

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar-Mec-704).

— A prawda! — rzekł. — Ja tę twarzyczkę znam. — Ja tę twarzyczkę dalibóg pamiętam. Ptaszki sobie z papieru fabrykuje po nocy? Zaraz, zaraz. Myśmy się już gdzieś widzieli, panie ten... Myśmy się już spotkali na parkietach, panie tego...

Huknął nagle pięścią w historyczny blat marmurowy, aż brzękło.

— Coś pan za jeden? Z kim mam przyjemność?

Mec wstał i ukłonił się.

— Nazywam się Wiktor Mec. Doktór Wiktor Mec.... Fizyk... Jestem tu przejazdem...

— A? Doktór? Oni tam wszyscy są doktorzy. Ja bardzo lubię takich doktorów, panie... Takich fizyków! Wymaszeruje pan stąd natychmiast. Prawa, lewa, Lewa, prawa... Kierunek — ku drzwiom!..

— Jeżeli to panu sprawi przyjemność — rzekł Mec drżącym głosem. — Owszem, chętnie. Nie upieram się. Pan tu jest rzeczywiście u siebie, a ja... Cóż ja?...

Rzucił dwie srebrne marki na stół, złożył towarzystwu ukłon głęboki i wyszedł.

Podniósł kołnierz od palta i ruszył na chybił - trafił wprost przed siebie przez puste ulice ku stacji kolei podziemnej. Ktoś szedł za nim, ktoś wyszedł zaraz po nim z kawiarni i teraz usiłował go dopędzić.

— Zobaczymy! — myślał Mec — ja kiedyś byłem wcale niezłym piechurem. Nogi mam dość długie. Nie mógłbym, oczywiście brać udziału w zawodach olimpijskich... Aha! Zaczyna biec lekkim truchtem? Dobrze biegnijmy i my.

— Mec! — usłyszał nagle za sobą wołanie przyciszone. — Mec! Stój-że pan do stu djabłów!

Stanąć? Nie stanąć? Naturalnie zacznie się awantura, później trzeba będzie wyciągnąć legitymację. Cała afera z tubką może wypłynąć nagle i nieoczekiwanie tej nocy jeszcze i to w okolicznościach bardzo podejrzanych... Co doktór filozofji robił w podejrzanej spelunce na krańcach miasta? Dlaczego wszczyna burdy po nocach? Czem się trudni?

Przyśpieszył kroku. Naprzód! Kurc galopkiem! **Finish i sport!** Na najbliższym rogu wyrosła nagle jak z pod ziemi dorodna szarozielona postać policjanta berlińskiego.

Mec stanął. Djabli wiedzą, czy to jest zgodne z przepisami o ruchu pieszym, żeby solidny obywatel pędził, jak Nurmi po wyludnionych ulicach?

— Mógłbym powiedzieć, że to czynię z porady lekarza... Nie uwierzą...

W tej chwili człowiek, biegnący za nim, dopadł go wreszcie, wsunął mu rękę pod ramię i rzekł zdyszany, zasapany:

— Bodaj pana profesora pioruny... Ledwie zipię. Sapristi!

Stał przy nim ten siwiejący brunet o oliwkowej cerze. Ten z „Cafe Mozart". Łapał oddech, trzymał się za serce i wyrzucał słowa bez związku:

— Starzejemy się. Tak, tak. Starzejemy się. Nogi mam, jak z waty. Serce czy co. Nigdybym nie uwierzył, że już taki niedołęga ze mnie...

Obaj panowie stali pod latarnią jakiegoś baru i oddychali ciężko, hałaśliwie. Policjant przyglądał im się badawczo i roztrząsał zagadnienie, które jest problematem zasadniczym wszelkiej władzy na tym globie: wkroczyć czy nie wkroczyć? Czekać aż się potłuką, czy rozbroić, nim się za łby wezmą?

— Czem mogę panu służyć? — rzekł wreszcie Mec. — Przepraszam jeżeli mimowoli sprawiłem panu jakąś przykrość. Chcę wrócić do domu. Mieszkam daleko w innej dzielnicy... Dowidzenia!

— Zaraz! Halt! Chwileczka! Jestem... Cóż u licha! Profesor mnie niepoznaje? Daverroes!!

— Kto?

— „Szalony mułła!" Daverroes! Kandydat nauk przyrodniczych. Specjalność: rury próżniowe!

Mec aż przykucnął ze zdumienia. Szalony Mułła! Przed wojną pracował między innymi w Instytucie Frankfurckim pewien nieszczęśnik, rodem z jakiegoś kraju południowego, czy egzotycznego. Był to największy pechowiec w dziejach nauk ścisłych. Kazano mu rozwiązać doświadczalnie bardzo zawiłą kwestję, o wiele za trudną dla studenta i młody adept po całych dniach borykał się z tem zagadnieniem. Jeżeli gmach Instytutu istnieje dotąd, to jedynie chyba dzięki straży ogniowej i niezbadanym wyrokom opatrzności. „Szalony Mułła" mieszał w retorcie groźne substancje, już po sekundzie dochodził do wniosku, że proporcje są niewłaściwe, wybuch będzie za mocny, biegł do pewnej ciemnej ubikacji i wrzucał miksturę do miski. Po chwili eksplozja wysadziła miskę i kran, woda zalewała wszystkie korytarze. Którejś niedzieli smagły cudzoziemiec rozpoczął dłuższą serję doświadczeń: kłęby rudej, tłustej pary spowiły cały gmach Instytutu, nadjechała straż, nastawiano sikawki, zarzucono drabiny sznurowe. Dzwoniły dzwonki alarmowe: „życie ludzkie w niebezpieczeństwie!". Kiedy się dzielni ogniomistrze wdarli wreszcie do pokoju nr. 9, znaleźli tam na zydelku młodego studenta. Obserwował przez lunetę „pęcherzyk" w kąpieli olejowej i uśmiechał się radośnie. „Świetnie mi dziś poszło" — mówił naczelnikowi straży i władzom policyjnym — „jestem na drodze do wielkiego odkrycia".

Daverroes.... Przystojny, śniady, smukły, zgrabny, jak dawniej, tylko oczy zapadły głębiej, włosy siwieją i twarz nabrała jakiegoś wyrazu! Casanowa z fluksją?, Don Juan u dentysty? I to biedne palto wiatrem podszyte....

— Cuda się dzieją! — wykrztusił wreszcie Mec. — Pan? Odrazu mi się zdawało, że tam jakaś postać znajoma siedzi przy stoliku sąsiednim. Ale ja w ostatnich czasach miewam różne przywidzenia, kłaniam się czasem zupełnie obcym ludziom. Hm. Daverroes! Wie pan... Że wielkiej karjery pan w życie nie zrobi, tegośmy się wszyscy spodziewali. Nie widziałem jeszcze takiego niedołęgi w laboratorjum doświadczalnem. Wszyscyśmy panu przepowiadali smutny koniec. Przecież pan nam wtedy o mało całej pracowni z dymem nie puścił....

— Prawda! Święta prawda! — wołał Daverroes. — Byłem zakałą zakładu naukowego. Niech pan doktór nie przeczy. Zakałą i hańbą. I parszywą owcą!

— Dobrze, że pan to nareszcie sam zrozumiał. Po tylu latach! ale lepiej późno... Niech mnie pan odprowadzi do domu.

— Ależ oczywiście! Jedziemy autem?

— Nie. Koleją podziemną. W drodze pogadamy. Wal pan naprzód. Co za historja? Daverroes! (D.c.n.).

KURJER HANDLOWY

OSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 czerwiec 1928

Przyrost ludności.

Wielkie pożyczki inwestycyjne do niedawna cieszyły się wielką popularnością u naszej opinji publicznej. Do niedawna, t. zn. tak długo, jak długo jeszcze pozostawały w sferze teorji. Dzisiaj, kiedy problem pożyczkowy jest już na tapecie, ozwały się najróżniejsze głosy krytyczne i pesymistyczne.

Przedtem, kiedy mówiło się o pożyczkach, myślano przedewszystkiem o kapitale, który z nich napłynie. Obecnie, gdy podpisuje się kontrakty, więcej słyszy się o procentach, które za nie płacić wypadnie. Najwidoczniej ludzie rzecz zbyt łatwo sobie wyobrażali i stąd rozczarowanie.

Opinja publiczna niedawno tak optymistycznie, a dziś bardzie pesymistycznie nastrojona, zdaje się nie jest świadoma istoty problemu kredytów zagranicznych w Polsce.

Przed rozpoczęciem ogólnej debaty nad budżetem sprawozdawca generalny, prof. Krzyżanowski, omawiając właśnie istotę tego problemu, wskazał na łączność jego z problemami ludnościowemi w Pólsce. Jest to myśl niewątpliwie bardzo ciekawa i zasługuje na uwagę.

Rzecz da się w formie uproszczonej przedstawić następująco: Dobrobyt gospodarczy zawisł w wielkiej mierze od równowagi przyrostu ludności i kapitału. Poprostu chodzi o to, aby możliwie najwięcej ludzi miało zatrudnienie. Zachwianie się równowagi przez przyrost rąk roboczych szybszy od przyrostu warsztatów pracy, któreby mogły te ręce zatrudnić, jest szczególnie niebezpieczne.

W okresie przedwojennym ziemie polskie były obszarem produkującym więcej rąk roboczych, aniżeli kapitałów. Były atoli środki przywracające należytą proporcję. „Sczepianie" polskich rąk zdolnych do pracy z kapitałem odbywało się częściowo zagranicą. Najzwyczajniej nadmiar emigrował, by pracować przy obcych warsztatach pracy.

Obecnie sytuacja uległa przemianie. Znaczne kapitały polskie zostały zniszczone. Regeneracja kapitału odbywa się powoli.

Natomiast jesteśmy dalej krajem o bardzo silnym spółczyninku przyrostu ludności (ok. 16 pro mille), jednym z najsilniejszych w Europie. Emigracja do krajów europejskich gwałtownie zwęziła się. „Prawo kwoty" w Stanach Zjednoczonych ograniczyło immigrację ilościowe i jakościowo — w jednym i w drugim kierunku zostaliśmy mocno dotknięci.

Nic dziwnego, że problem sczepienia rąk roboczych polskich z obcym kapitałem musi się inaczej przedstawiać. Znane przysłowie o górze i Mahomecie trzeba tu zastosować. Skoro siła robocza polska nie może zbliżyć się do kapitału obcego na jego własnym gruncie, kapitał musi się do niej zbliżyć na jej gruncie.

Niewątpliwie pierwsza forma sczepienia kapitału z naszą siłą roboczą jest prostsza. Wysyłając robotnika za ocean korzystaliśmy z cudzej przedsiębiorczości, która łączyła go z kapitałem. Rola nasza była wybitnie bierną.

Ściągając kapitał do Polski sami musimy być przedsiebiorcami, tworzącymi rentowne warunki produkcji, a więc współdziałania kapitału z pracą. Zadanie niestosunkowo aktywniejsze, a więc trudniejsze i odpowiedzialniejsze.

O tem muszą pamiętać ci, którzy dysponują kapitałami przychodzącymi do Polski.

Muszą także z drugiej strony pamiętać o tem i pesymiści, stawiający stale przed nasze oczy widmo wzrostu ciężarów wynikłych z obdłużenia. Pesymizm co do możności produkcyjnego (t. j. opłacającego z nawiązką procenty i amortyzację) zużycia kapitału w Polsce, jest niewiarą wogóle w twórcze siły gospodarcze polskie i zarazem rezygnacją z jedynie możliwego rozwiązania rozstrzygającego problemu sczepienia polskiej siły roboczej z obcym kapitałem.

Dr. A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 2 czerwca.

WOBEC SZEREGU UPADŁOŚCI WŁÓKIENNICZYCH w Turcji i pogorszeniem się sytuacji rynkowej Państwowy Instytut Eksportowy zaznacza, że obecnie należy z wielką ostrożnością traktować sytuację kredytową i wypłacalność tamtejszych firm i zasięgać dokładnych informacji o zdolności kredytowej firm przed wykonaniem zamówień. Informacji tych udzielić może Państwowy Instytut Eksportowy za zwrotem kosztów w kwocie dolara od pojedyńczej wiadomości.

LICZBA PROTESTÓW w bankach przy wekslach przyjętych do inkasa wzrosła. Przy wekslach zdyskontowanych natomiast maleje. — Jest to dowodem, jak bardzo ostrożną jest polityka dyskontowa naszych banków.

W SPRAWIE GODZIN OTWARCIA ZAKŁADÓW HANDLOWYCH ukazało się pożądane sprostowanie w „Dzienniku ustaw". W myśl powyższego sprostowania w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie sklepy, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się innych towarów, mogą być otwarte w godzinach od 9-ej do 23-ej.

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA za czas od 1 do 15 maja wyniósł 521 tysięcy tonn, z czego 15.000 tonn przypada na węgiel dla okrętów.

Pierwsze miejsce w eksporcie zajmuje Szwecja (121), następnie Austrja (100), Danja (49) i Norwegja (40 tysięcy t.).

NIEPODJĘTE DOLARÓWKI stanowią już pokaźną kwotę. Według wykazu Państwowego Urzędu Pożyczek Państwowych Ministerstwa Skarbu, od początku losowania dolarówek, aż do pierwszego maja r. b., nie podjęto 124 dolarówek. 101 sztuk po 100 dolarów, 10 — 500, 8 — 1.000, 3 — 3.000, oraz po jednej 8.000 i 40.000 dolarów. Stanowi to ogólną sumę nie przedstawionych do wypłaty 80.100 dolarów.

PIEKARNIE, których stan został przez komisje lotne uznany za nieodpowiadający wymogom odnośnych przepisów, mają być z mocy zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zamknięte z dniem 1 czerwca. Zaznaczyć należy, że piekarni tych jest bardzo poważna ilość. W samej Warszawie piekarnie ulegające zamknięciu produkują do 12 proc. pieczywa.

ZASADY POLITYKI ZBOŻOWEJ na. r 1928/29 ustalone zostały przez ministerstwo spraw wewnętrznych. W stosunku do żyta zamierzenia idą w kierunku doprowadzenia do względnej stabilizacji cen, przyjmując za najwyższa granicę ceny gwarantujące rentowność produkcji za najwyższą siłę nabywczą konsumenta. Do takiej stabilizacji cen dążyć się będzie przez zakup względnie sprzedaż żyta w kraju lub zagranicą w zależności od konjunktur.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 1 czerwca 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Belgja 124.51, Holandja 360.55, Londyn 43.536, 43.53 3/8, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.115, Praga 26.41.25, Szwajcarja 171.865, Wiedeń 125.45, Włochy 47, Marka niem. 213.32.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 86.50, 91, 89, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konw. kolejowa 62, Pożyczka dolarowa 86, Pożyczka kolejowa 104, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8-proc. listy zastawne Tow. Kred. Przem. Polsk. 90, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 53.75, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 80, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy 76.50, 74, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 70.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 117, Bank Polski 187.50, 190.25, Bank Zarobkowy 87, Siła i Światło 168, 167, Cukier 72.75, 73, Firley 67.50, Węgiel 190, Cegielski 46.50, Lilpop 42, 42.50, Modrzejów 50, 49.50, 49.75, Ostrowieckie 140, Pocisk 11.75, Starachowice 64, 64.75, 64.50, Haberbusch 221, 230.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany, 8.90 i pół w płaceniu i 8.91 i pół w żdaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Wiadomości gospodarcze

—:—

(Własna służba inf. „Republiki")

O STABILIZACJĘ FRANKA.

Paryż, 1 czerwca 1928.

„Agence Economique et Financiere" z upoważnienia francuskiego ministerstwa finansów zaprzecza w kategorycznej formie rozsiewanym zagranicą pogłoskom, wedle których Poincare po odbytej z Prezydentem Republiki, Gubernatorem Banku Francuskiego oraz innemi osobistościami konferencji powziął rzekomo postanowienie odroczenia stabilizacji franka na czas późniejszy, wpierw zaś zająć się zamierza podniesieniem jego kursu. W sprawie tej Poincare z nikim wogóle nie konferował.

PRZECIW URZĘDOWYM PRZEPOWIEDNIOM O CENACH BAWEŁNY.

1 czerwca 1928.

Z Waszyngtonu donoszą, że wstępne sprawozdania podkomisji senackiej określają Bureau of Agricultural Economics departamentu rolnictwa, jako bezpośrednio odpowiedzialne za spadek cen na rynku bawełnianym w r. 1927. Baissa ówczesna przyczyniła amerykańskim plantatorom bawełny strat na 300 do 400 miljonów dolarów. Wogóle urzędowe przepowiadanie cen ostro jest krytykowane. W dalszym ciągu odbywają się na ten temat debaty w celu sformułowania projektów legislacyjnych.

WIZYTA PREZ. MOREAU W RZYMIE.

Londyn, 1 czerwca 1928.

Wiele uwagi poświęca Londyn wizycie Gubernatora Banku Francuskiego, Moreau, w Rzymie. Celem jej są podobno rokowania z Prezydentem Bank'u d'Italia, Stringher'em, w sprawie przyszłej rumuńskiej pożyczki stabilizacyjnej. Rokowania prowadzone przez p. Moreau z niemieckim Bankiem Rzeszy, Bankiem Angielskim i New-Yorskim Federal Reserve-Bankiem co do wspólnego emitowania tej pożyczki nie dały, wedle krążących wiadomości, konkretnych rezultatów.

ZBYT ZAGRANICZNY GENERAL - MOTORS CORPORATION.

New-York, 1 czerwca 1928.

Zagraniczny zbyt General - Motors Corporation osiągnął w pierwszym kwartale bieżącego roku rozmiary rekordowe. Koncern sprzedał swym zagranicznym kupcom, nie licząc zbytu w Kanadzie, w okresie sprawozdawczym, 56.937 wozów osobowych i ciężarowych. W porównaniu z odpowiednim czasokresem poprzedniego roku eksport wzrósł o 44.4 proc.

CELE PARYSKIEJ KONFERENCJI BANKÓW EMISYJNYCH.

Paryska konferencja banków emisyjnych, odbywająca się przy udziale prezydenta New-Yorskiego Banku Federalnego Rezerwy, Strong'a, zajmuje się w pierwszej linji rozmiarami new-yorskich tranzakcji Francji złotem oraz kwestją utworzenia francusko - rumuńsko - jugosłowiańskiej unji walutowej. Ma ona również przygotować plan ostatecznych środków w celu zapewnienia stabilizacji franka francuskiego przy zagwarantowaniu kredytu ze strony Ameryki. Podobno Bank of England zgadza się na taką unję walutową. Gubernator Banku Angielskiego, Norman, wyjechał również do Francji, aby spotkać się z prezydentem New-Yorskiego Federalnego Banku Rezerwy, Strong'iem.

Jakie były ceny
na wczorajszym targu.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano: masło śmietankowe 7—7.40, masło osełkowe 5.60—6.10, jajka 1.80—2.20, ser 1.20—1.40, twaróg 90—1.10, śmietana słodka 1.90—2.20, śmietana kwaśna 1.90—2.50, mleko 40—45 gr., kartofle 15—17 gr., buraki 20—22 gr., marchew 22—25 gr., groch 80—1.20, fasola 90—1.10, kapusta 60—70 gr., cebula 70—90 gr., włoszczyzna 15—20 gr., szparagi 1.30—1.5, szczaw 80—1 zł., szpinak 60 gr., kura 5—9 zł., gęś 10—14 zł., kaczka 5—8 zł., kurczaki 4—5.50.

Przymus przerachowania bilansów.

W związku z wprowadzonym obecnie **przymusem przerachowania bilansów, który dotyczy wszystkich firm, prowadzących prawidłową księgowość**, podajemy poniżej dokładną treść odnośnych przepisów.

W myśl tych przepisów przedsiębiorstwa publiczne i prywatne obowiązane są **nadzień 1 lipca r. b.** sporządzić specjalny bilans majątku brutto w złotych.

Bilans ten winien być przyjęty za podstawę do dalszego prowadzenia ksiąg. Przy sporządzaniu bilansu należy postępować na podstawie następujących zasad:

a) Wartość bilansowa nieruchomości, ruchomości, maszyn, urządzeń technicznych i wogóle przedmiotów nie przeznaczonych do zbytu, a nabytych przed dn. 30 września 1925 r., może być przerachowane według stosunku nieprzekraczającego 172 zł. obiegowych obecnych na 100 zł. z 1924 r.

Wobec powyższego dopuszczalna jest swego rodzaju swoboda uznania przy przerachowaniu wartości wymienionych wyżej przedmiotów majątkowych, a to w granicach od 100 do 172.

b) Należności i zobowiązania złotych w złotych z 1924 r. oraz walut obcych winny być wstawione do przerachowanego bilansu brutto na dzień 1-go lipca r. b. w pełnej równowartości w złotych obiegowych obecnych.

Dla walut obcych miarodajny będzie przeciętny kurs giełdy warszawskiej z ostatniego dnia notowań, poprzedzającego dzień 1 lipca 1928 r.

Sprzeczne z powyższemi przepisami oszacowania nie mają zastosowania przy sporządzaniu bilansu na przytoczonych powyżej zasadach. Ewentualna nadwyżka bilansowa wynikająca z przerachowania winna być użyta przedewszystkiem na pokrycie bilansowych strat z ubiegłych lat. Przerachowane bilanse winny być zatwierdzone przez właściwe organa przedsiębiorstw najpóźniej w terminie do 31 grudnia 1928 r.

Przerachowane bilanse brutto na dz. 1 lipca b. r. winny być wraz z uzasadnieniem przerachowane i dowodem zatwierdzenia przez właściwe organa przedsiębiorstw złożone w ciągu dwuch miesięcy po zatwierdzeniu przez ministerstwo przemysłu i handlu, ministerstwu skarbu oraz władzy skarbowej, właściwej do wymiaru podatku dochodowego.

W celu zmuszenia przedsiębiorstw do przerachowania bilansów może być na kierowników tych przedsiębiorstw nałożona kara do 5 tys. zł. W razie zaś **nieprzerachowania bilansu do dnia 1-go marca 1929 może być nakazana likwidacja przedsiębiorstwa.** —j—

Zona strzela do męża

a on ostatkiem sił rozbraja ją i rani dwa razy.

Onegdaj rano w Paryżu przy ulicy Masse rozegrała się straszna tragedja małżeńska na podkładzie zazdrości.

Od pięciu lat przy tej ulicy pod numerem trzecim zajmowało ogromne mieszkanie młode małżeństwo Leblanc. Powodziło im się doskonale, gdyż Leblanc jako agent filmowy zarabiał bardzo dobrze.

Małżeństwo zawierało jednak błąd zasadniczy: mąż i żona dopiero po ślubie zauważyli, iż zupełnie nie odpowiadają sobie ani usposobieniem ani charakterem. To też już od lat sześciu to znaczy od chwili ślubu niemal istniały tam swary i nieporozumienia, zwłaszcza, że mąż nie skrywał, że ma przyjaciółkę.

Dzień po dniu rozgrywały się przykre sceny. Znudzony tem Leblanc oświadczył przed ośmiu miesiącami, że ma dość takiego pożycia i że zamierza żonę porzucić.

Młoda kobieta, która kochała do szaleństwa męża, nie mogła tego przeboleć. Po namyśle zdecydowała się zastrzelić niewiernego męża, jeśliby zamierzał naprawdę ją opuścić.

Dramat, którego rozwiązanie mogło nastąpić każdej chwili, wybuchł onegdaj rano. W chwili, gdy Leblanc, zamierzając udać, się do jednego z przyjaciół, wszedł do sypialni żyony, wywiązała się sprzeczka.

Nagle mąż, zirytowany tem wszystkiem oświadczył jej, że wynosi się zaraz z domu, a następnie by przerwać awanturę, wyszedł z pokoju.

Straciwszy panowanie nad sobą nieszczęśliwa kobieta udała się do pokoju gdzie w biurku schowała rewolwer. Gdy weszła z bronią do gabinetu męża, stał on gotów do wyjścia. Padły trzy strzały.

Trafiony trzykrotnie w pierś i prawy bok, Leblanc nie czuł narazie żadnego bólu, rzucił się na żonę, chwycił ją za gardło i rozbroił. Poczem cofnąwszy się o kilka kroków, dał do niej dwa strzały, bo tylko dwie kule zostały w rewolwerze.

Lekko draśnięta w prawą dłoń Zuzanna Leblanc udała się do sypialni, gdzie z nadmiaru wrażeń dostała ataku sercowego. Mąż jej tymczasem wydostał się z mieszkania; na schodach dopiero siły go opuściły. Po odwiezieniu rannego do szpitala okazało się, że stan jego jest bardzo ciężki.

Morderczyni pozwoliła się aresztować bez oporu. Badana w komisarjacie policji powiedziała: Postępowałam w przystępie gniewu; kochałam męża, godziłam się w myśli z tem, że jest niewierny, lecz możliwość zupełnej rozłąki była tak straszna, że popchnęła mnie do morderstwa.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po pol. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.



IWONICZ

Z końcem czerwca zostaje otwarty dla dzieci i młodzieży

pensjonat „Zdrowie"

pod kierownictwem doświadczonych nauczycielek. Na maj i czerwiec słoneczne pokoje **do wynajęcia.**

Inform. Goldwertówna, Skwerowa 8, I piętro, front od 3—5 pp.

Poddębia

letniska różnej wielkości przy lesie sosnowym do wynajęcia. — Dojazd tramwajem Tuszyńskim. Wiadomość w handlu win i wódek przy ul. Gdańskiej Nr. 64, telefon 58-44.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-31

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Konstantynowska 9.

Godz. przyj. od 12—2 i 5—7.

Łóżka polowe, Leżaki, Krzesełka dziecinne firmy



„OMEGA"

Z wieloletnią gwarancją

Fabryka Łódź, Juljusza 4.

Żądać we wszystkich składach mebli.

Ciechocinek

DR. I. M. RUBINSZTAJN

choroby wewnętrzne i dzieci.

ordynuje jak zwykle willa Ellenberga, ul. Zdrojowa. 2

Za gotówkę i na raty od zł. 5, tygodniowo w wielkim wyborze ubrania oraz płaszcze męskie, damskie i dziecinne poleca

H. BORNSTEIN, Łódź,

ul. Główna 6.

Wypożyczanie smokingów. Przyjmowanie obstalunków.

Pokój z kuchnią poszukiwany.

Oferty sub „Azaz".

Krycie dachów
Konserwacja dachów
Roboty blacharskie
Roboty asfaltowe

ZAKŁADY DEKARSKO-BLACHARSKIE I ASFALTOWE JAN MACIŃSKI ŁÓDŹ SENATORSKA 18 TELEFON 12-43

8-kl. gimnazjum żeńskie

Eug. JASZUŃSKIEJ-ZELIGMANOWEJ

ul. Południowa 18, telef. 68-82.

Zgłoszenia nowych uczenic przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 10—12 i od godz. 5—7 wiecz **Egzaminy wstępne** odbędą się systemem lekcyjnym: od 30-go maja i od 21-go czerwca r. b.

Przy gimnazjum **„Dom Milusińskich"** prowadzony systemem prof **Montessori.**

Męskie Gimnazjum Humanistyczne

Tow. Sz. O. i W. T. wśród Żydów

w Łodzi, Pomorska 46 tel. 6-64.

Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym do wszystkich klas rozpoczną się dnia 20-go maja rb.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja gimnazjum od 10 do 1 pp.

UWAGA: Dla uczczenia b.p. Dyr. A. Szwajcera, od przyszłego roku szkolnego zostaną przeznaczone 2 bezpłatne miejsca dla sierot absolwentów szkół powszechnych.

8-io kl. Gimnazjum Żeńskie „WIEDZA"

ul. Wschodnia 62.

Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym do wszystkich klas rozpoczną się wkrótce. Podania przyjmuje Sekretarjat codziennie

Dyrektor (—) **B. JUDELEWICZ.**

Gimnazjum żeńskie JÓZEFA ABA w Łodzi

Zielona № 10 — Telefon 22-12.

Egzaminy wstępne (systemem lekcyjnym) trwają. Podania przyjmuje sekretarjat gimnazjum codziennie w godzinach szkolnych.

Dyrektor J. AB.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Maurycy Przygórski" wzywa wierzycieli tejże firmy do stawienia się w przeciągu dni 40, licząc od dnia dzisiejszego ogłoszenia, osobiście, lub przez pełnomocników przed syndykiem celem oświadczenia, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami, i celem złożenia syndykowi lub w kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi, Wydział Handlowy, tytułów swych wierzytelności. Po upływie tego terminu syndyk w przeciągu następnych dni 15 sprawdzać będzie w obecności Sędziego-Komisarza zgłoszone wierzytelności w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w kancelarji Wydziału Handlowego.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Maurycy Przygórski"
PIOTR KON, adwokat
(Przejazd 6).

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23

tel. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.

przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Do sprzedania

lub wydzierżawienia **szlichternię** na osnowy i **osnowalnię** (2 Zettelmaschinen), własny kocioł parowy w pełnym ruchu, na najdogodniejszych warunkach. Oferty do administracji „Republiki" sub „Szlichternia".

Gimnazjum Żeńskie Klary Wolfsonowej

Pomorska 18 (w ogrodzie)

Zapisy uczenic do **wszystkich klas od wstępnej do 8-ej** przyjmuje kancelarja od 9—1 i od 4—6 p.p.

Egzaminy systemem lekcyjnym.

W sobotę, dn. 2 czerwca 1928 r. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 3/5 odbędzie się

Towarzyska Gra w Lotto

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Początek o godz. 21-ej.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KOMIWOJAŻERÓW Ł.O.H.P

Kupno i sprzedaż

Sprzedam Zakład Fryzjerski. Oferty sub „A.B.C" do adm. Republiki. 3-6

Parlefon szafkowy szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. mieszk. 6. 3

Fortepian koncertowy w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Segał, Zawadzka 15. 3

Mała posesja do sprzedania dwa pokoje z kuchnią wolne. Narutowicza Nr. 81.

Taksówka Ford karetka (Model 1926) na chodzie w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 48 dozorca.

Nowość. Pracownia malowanych chustek jest wielki wybór apaszków szale po b. niskich cenach. Sienkiewicza 52, m. 37. 3

Karetka „Ford" w ruchu do sprzedania. Pabjanice, Pusta 4. 4

Lokale

Pokój umeblowany do wynajęcia. Przejazd 19, m. 16.

Pokój umeblowany frontowy dwuokienny, balkonem osobnym wejściem do wynajęcia. Żeromskiego 11' m. 18 front 1 piętro.

Elegancki pokój dla pana. Gdańska 67, m. 1.

Ważne dla wyjeżdżających na wywczasy letnie. Inżynier Widzewskiej Manufaktury poszukuje pokoju za skromną dopłatą. Dzwonić 71-34 od 6—8 wiecz.

Elegancko umeblowane gabinet i sypialnia z używalnością wygód dla pojedyńczej osoby, natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska 84, m. 8. 2

Pokój niekrępujący umeblowany odstąpię. Konstantynowska 54, m. 10. 3

Poszukuje się 2 pokoje mniejsze lub jeden duży bez mebli Of. sub „P. P." do adm. Republiki.

Wiśniowa Góra letnisko trzy lub dwu pokojowe z kuchnią, umeblowane, wyłączne korzystanie z parku i ogrodu. Wiadomość Andrzeja 5, czytelnia.

W eleganckim domu pokój do wynajęcia. Przejazd 30, m. 7. Oglądać między 2—4 pp.

Pokój słoneczny do wynajęcia. Rosental, Skwerowa 1 3

Piękny umeblowany pokój frontowy z osobnym wejściem do wynajęcia Południowa 4 front III p. m. 10. 3

Pokój z wejściem niekrępującym, używalność telefonu wśródmieściu poszukiwany. Oferty sub „Redaktor" do adm. Republiki.

Pokoik umeblowany do wynajęcia ul. 6-go Sierpnia 32 m 5, tel. 49-05. 3

Solidnemu izraelicie ustąpię duży pokój umeblowany i łóżko z pościelą za zł. 30 miesięcznie. Południowa 25 mieszk. 31.

Na sezon letni 1 pokój z kuchnią do wynajęcia w Rudzie Pabjanickiej ul. Górna 58. Wiadomość: Łódź, Nowo-Zarzewska Nr. 66, w sklepie. 3-6

Do wynajęcia dwa frontowe pokoje skromnie umeblowane, Andrzeja Nr. 43 m. 13, tel. 64-21. 31

Posady

Wykwalifikowaną sprzedawczyni poszukuje posady przy manufakturze lub galanterji. Oferty sub „R. W" do Rep. 4-6

Potrzebne zdolne panienki do szycia. Żeromskiego 8. Przytyk.

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski na damską i męską. Oferty sub „Fryzjer"

Poszukiwana rutynowana sprzedawczyni do sklepu manufaktury Józefa Silbermana. Piotrkowska 39.

Dam 200 zł. za wyrobienie mi posady na K.E.Ł. ew. innej. Oferty proszę składać sub „Sumienny- Dyskretny" do adm. Republiki.

Nie freblanka zajmie się dzieckiem przed południem. Oferty pod „Spacery"

Do filetów potrzeba siatkarek i cerowaczek. Franciszkańska 79. W. Derlecki. 2

Potrzebna kucharka samodzielna dobrze znana swojem zawodzie. Adres. Łódź, Kaliska Bufet I II klasa od 8 rano do 12 w obiad 3

Młody człowiek z średniem wykształceniem izraelita około lat 25 który zna dobrze ludność Łódzką jest od zaraz poszukiwany. Oferty składać do adm. Republiki pod „Nr. 1531" 3

Poszukuję posady jako kasjerka lub ekspedjentka mogę złożyć 500 zł. kaucji. Oferty sub „Z. B" do Republiki 3

Potrzebna panienka do czteroletniej dziewczynki na wyjazd. Cegielniana 44. Lekarz dentysta

Poszukuje się lepszej panienki do 4 l.-go chłopczyka. Zgłoszenia: Cegielniana Nr. 43, m. 6, u gospodarza. 3

Potrzebny chłopiec do stolarza. Północna 31, Orenbuch 3

Maturzystka pisząca biegle na maszynie znająca buchalterję i stenografię poszukuje posady biurowej. Pierwszy miesiąc bezpłatnie. Of. sub „Pracowita" do adm. Republiki. 3

Poszukuję freblanki do 6-letniego chłopca. Gdańska Nr. 28, m. 5. 2-6

Nauka i wychowanie

Student udziela lekcyj. Specjalność polski, łacina. Piotrkowska 16, m. 26. 5

Niemiecki gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, przygotowanie do egzaminów, Korespondencja handlowa Pomorska 22 front I p. m. 4, od 3—4 pp. 3-6

Rozmaite

Pierwszorzędny krawiec męski Przyjmuje różne obstalunki po cenach najniższych i na dogodnych warunkach Proszę się przekonać. G. Rewizorski, Piotrkowska 18. 3

Plisowanie francuskie maszynowe drobniusieńko wykonywa i wysyła pocztą za zaliczeniem A. Keller, Warszawa, Marszałkowska 118, tel. 219-49. 30.-6.

Manicure 60 gr. Gdańska 85, m. 4, front I p. 3-6

Dywany reperuje Tkalnia sztuczna. Piotrkowska 92 4-6

Choroby serca, astma. Sanatorjum „Salus". Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 30 VI.

Zagubiony dokument

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Jana Mazurka, wyd. przez kadrę kompanji w Krasnymstawie.

Słodkowicz Emanuel zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2-6

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

PLACE

do nabycia na dogodnych warunkach

ZNANE LETNISKO GŁOWNO

przepełnione obecnie liczną i doborową publicznością przybywającą z Łodzi dla wywczasów letnich będzie miało nareszcie możność pomieszczenia wszystkich pragnących przepędzić tam miłe parę letnich miesięcy. W pięknej lesistej tej okolicy otwierają się dla parcelacji nowe tereny stykające się bezpośrednio ze stacją kolejową oraz szosą **Warszawa—Łódź,** a stanowiące przestrzenie pokryte sośniną i ogrodami owocowemi. Prześliczne rzeczółki z doskonałą kąpielą dodają uroku tej pięknej miejscowości. Obok doskonale zaprojektowanych terenów parcelacyjnych zarezerwowana jest przestrzeń 30 ha. lasu dla urządzenia na niej wielkiego parku z wszelkiego rodzaju rozrywkami. Dogodna komunikacja kolejowa i autobusowa. Dwa pociągi specjalnie dodane dla letników. Każden kto pragnął by być posiadaczem gruntu w nieporównanej jako punkt i zdrowotność miejscowości, z roku na rok niebywale podnoszącej się w cenie, może zwrócić się **po informacje do kancelarji dóbr Bratoszewice, mieszczącej się przy samej stacji kolejowej Głowno.** Poczta Głowno koło Łowicza. Telefon 11.

Zarząd Dóbr Bratoszewice.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarócz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.